

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —  
Zagranicą 7-— P. K. O. Nr. 141.690.

## „Magna charta” polskiego Pomorza.

W dniu 15 lutego br. przypadła 650 rocznica tej wielkiej, a zapomnianej chwili dziejowej, w której Pomorze dostało się w niezaprzeczoną, rodzimą, braterską własność Państwa Polskiego.

W tym to dniu bowiem ostatni książę pomorski, Mściwoj II., osobnym aktem darowizny, wydanym w Kępnie 15 lutego 1282 r., przekazał całą ziemię pomorską krewniakowi swemu, księciu wielkopolskiemu, Przemysławowi II., późniejszemu królowi zjednoczonej Polski.

Pisał zaś w tym epokowym dokumencie stary książę Mściwoj II., „że żadną siłą, ani obawą niepowodowany, lecz z własnej niekrępowanej woli, imieniem swoim i swych następców, oddaje całą ziemię księstwa, tytułem czystej i prawdziwej darowizny, za życia swego, ukochanemu synowi, dostojnemu księciu Przemysławowi, z Bożej łaski księciu Polski (Wielkopolski)“.

Przez usta księcia Mściwoja II., przez słowa tego prastarego dokumentu, przemawia z jednej strony szlachetna krew słowiańskich książąt pomorskich, wielokrotnie spokrewnionych z naszymi Piastami; z drugiej strony — stare tradycje historyczne, związane z dziejami Pomorza; po trzecie wreszcie — a najdoniośniej — wołał tu głos Słowianina, ściszanego, zagrożonego, osaczanego coraz mocniej przez okrutną obręcz germańsko-krzyżacką.

Pomorze należało do Polski, do Piastów, już w pradawnych czasach: za Mieszka I. i Bolesława Chrobrego — Wielkiego. Już wtedy czuła Polska, że granice państwa swego oprócz musi o morze, które da jej wielki wydech na świat i uczyni ją kiedyś mocarstwem. Później osłabiły się te początkowe węzły; pogaństwo lechickiego szczepu Pomorzanie, potem podział Polski przez testament Krzywoustego i zamieszki, wywołane w epoce „Polski w podziałach” — wszystko to przyczyniło się do nadwątlenia wpływów naszych na tę cenną i wielką ziemię. Istnieje wprawdzie dalej zależność Pomorza od Polski, władcy (marchjonowie) pomorscy, rządzący tam w imieniu Polski pozostają w stosunku lennym do krakowskich seniorów, — ale nici te są coraz luźniejsze. Ostatecznie ambicje dzielnego księcia Pomorza Świętopelka przyczyniają się nawet do zerwania tych nici, do proklamacji niezawisłości Pomorza.

Ale oto — po śmierci Świętopelka — straszliwe macki germańskie zaczynają się coraz silniej, coraz konsekwentniej wysuwać się po tę ziemię, do której Niemcy nigdy nie mieli żadnego prawa.

Z jednej strony sięga po Pomorze ekspansyjna polityka margrabiów brandenburskich z Zachodu, z drugiej strony wyciąga ją po tę ziemię zaborcze ręce Krzyżacy, którym udało się obalamucić i przeciągnąć na swoją stronę słabych stryjców Mściwoja II., Sambora i Racibora. Już wtedy w XIII. r., rozpoczyna się ta wielka bezwzględna akcja zaborcza żywiołu

niemieckiego przeciw ziemiom słowiańsko-polskim, na którą patrzyła potem historia nasza w ciągu wieków — i patrzy po dzień dzisiejszy.

I wtedy przychodzi ów cudowny błysk rasowej świadomości u gnębnego księcia Mściwoja II.: przestaje się on wahać między Brandenburczykami a książętami polskimi, udziela księciu Bolesławowi Pobożnemu pomocy przeciw Niemcom, wreszcie w pamiętnym roku 1282 zapisuje jego bratankowi, Przemysławowi II., swoje nadmorskie dziedzictwo na wieki.

Fakt aktu kępińskiego z 15 lutego 1282 miał też ogromne znaczenie dla Polski. On to wzmógł potęgę Przemysława i pozwolił mu koronować się na króla całej Polski, on tchnął w

duchę tego Króla, a potem (gdy go zamordowali Brandenburczycy) w duszę Władysława Łokietka, wspomniała ideę zjednoczenia całej Polski, wytknięcia jej idei królewskości i mocarstwowości. Walki o Morze i Pomorze stają się myślą przewodnią polityki Polskiej od Łokietka do Kazimierza Jagiellończyka; nawet kompromisowy Kazimierz Wielki nie zrzekł się nigdy na prawdę Pomorza; kwestja morza i Pomorza, sprawa gdańska i pomorska, przyswiecać będą — w zmiennych fazach — wszystkim wybitnym królom i politykom polskim aż po sam upadek Rzeczypospolitej.

Akt Mściwoja II., którego 650-te odnowienie święciliśmy onegdaj, ten akt najprawdziwszy i najszczęśliwszy,

nagabywany po tem niejednokrotnie przez Krzyżaków i ich cesarskich i papieskich protektorów, — to dla nas nie tylko magna charta i bulla aurea odwiecznej przynależności Pomorza i morza polskiego do Wielkopolski, a przez nią do Polski; to zarazem symbol i znak całej naszej duchowej łączności z Pomorzem, wypracowanej przez trudy i walki, przez krew i ogień palonego przez Krzyżaków Gdańska; to żywy, gorejący, z głębin dziejów i dusz wydobyty manifest, który niesie odpowiedź „profesorowi Hitlerowi” i tej części nauki niemieckiej, która rozpoczyna dziś z nami krętacką dyskusję o przynależność historyczną i duchową przynajdroższej Polsce Ziemi Pomorskiej.

### Z ostatniej chwili.

## Konstruowanie rządu we Francji.

### Głosowanie obaliło legendę o mądrości senatu.

Paryż, 17 lutego. (PAT.) Prezydent Republiki Doumer rozpoczął wczoraj wieczorem konferencję. Punktualnie o godzinie 9-tej przybył do pałacu prezydenta senatu. Po zakończeniu rozmowy, która trwała 20 minut, prezydent senatu oświadczył dziennikarzom, iż sam fakt, że prezydent powołał go tego samego dnia wieczorem

świadczy, iż pragnie on działać możliwie najszybciej.

Paryż, 17 lutego. (PAT.) Prasa komentuje obszernie wypadki wczorajsze. „Petit Parisien” pisze: Laval jest ofiarą utarczki, której pragnął uniknąć w ciągu 14 miesięcy. „L’Ouvr” przypomina, że senat nie żywił nigdy zbyt wielkiej sympatii dla gabinetu Laval.

„La Victoire” pisze, że wszechwładnie panująca w senacie masoneria przyczyniła się szybciej, niż przypuszczano, do obalenia gabinetu Laval, w nadziei, że przy wyborach uda się jej położyć rękę na ministerstwie spraw wewnętrznych i zawładnąć funduszami dyspozycyjnymi.

„Petit Journal” oświadcza, że upada jedna jeszcze legenda o senacie, mianowicie o mądrości senatu. Obywatele, którzy nie pragną niczego poza ładem i porządkiem i pragną tylko pracować w spokoju, mogą, zdaniem dziennika, liczyć obecnie wyłącznie na samych siebie.

Wszystkie dzienniki podkreślają trudność obecnej sytuacji, która komplikuje się z powodu rozbieżnych stanowisk większości obu Izb, co czyni niezmiernie trudnym przeprowadzenie jakiegokolwiek kombinacji koncyliacyjnej. To też przewidywania pism ograniczają się do przepowiedni, przyczem najczęściej powtarzają się nazwiska Paul Boncourt, Barbeau i członków większości senatu. Prasa lewicowa podkreśla konieczność rychłego przeprowadzenia wyborów.

### Ministrowie francuscy opuścili Genewę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego. Iskra donosi z Genewy, że ministrowie francuscy, biorący udział w pracach konferencji rozbrojeniowej, opuścili dziś Genewę. W kołach politycznych wymieniają Paul Boncourt’a jako ewentualnego premiera.

### Nowy prezydent Argentyny.

Buenos Aires, 17 lutego. (PAT.) Prezydentem republiki argentyńskiej wybrany został generał Justo, wiceprezydentem Junio Roca.

## Dzień dzisiejszy w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego. W dniu dzisiejszym przedpołudniem obradowały w Sejmie Komisje prawnicza, oświatowa i administracyjna. Posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się popołudniu.

Będzie ono prawdopodobnie interesujące ze względu na szereg spraw żywo obchodzących opinię publiczną, jak np. kwestje skarbowo-podatkowe i rolne.

## Hittler przeciw demokracji w Niemczech.

### Nastroje przedwyborcze.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Hittler wygłosił wczoraj wieczorem w Düsseldorfie dłuższe przemówienie przedwyborcze, transmitowane przez radio w kilku lokalach równocześnie. Mówca przedstawił rozwój pracy narodowych socjalistów i zapowiedział, że ustrój demokratyczny musi w Niemczech zniknąć raz na zawsze. Wybory prezydenta Rzeszy wykażą całą siłę narodowych socjalistów.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Przewódca frakcji socjal-demokratycznej w Reichstagu, Breitscheid, oświecił na wiecu w Norymberdze stanowisko socjaldemokratów wobec bieżących za-

gadnień politycznych Niemiec. Jeżeli socjaliści niemieccy popierają kandydaturę Hindenburga, to nie czynią tego jako bezwzględni zwolennicy Hindenburga, lecz w przekonaniu, że nie wolno im dopuścić do rządu tych, którzy pragnęliby dziś objąć władzę w Niemczech.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Za niemieckim Związkiem Oficerów również Związek Narodowych Oficerów w Niemczech, należący do obozu opozycji narodowej, wypowiedział się przeciwko kandydaturze Hindenburga z ramienia stronnictw nieprawicowych.

## Ultimatum Japonii do Chin.

Tokio, 17 lutego. (PAT.) Rząd upoważnił odpowiednie władze do wystąpienia dowództwu 19-tej armii chińskiej ultimatum, żądającego usunięcia w ciągu określonego czasu o 20 klm. na północny zachód od granicy kon-

cesji europejskiej. Minister pełnomocny Japonii w Chinach zawiadomił swój rząd, że wszelka nadzieja nakłonienia Chińczyków do dobrowolnego ustąpienia z zajmowanych pozycji jest płonna.



# Niemcy obawiają się narastających sił Polski.

## Ciekawe komentarze do rezultatów spisu ludności.

Świeżo ogłoszone wyniki drugiego powszechnego spisu ludności w Polsce, odbiły się głośnie echem w prasie europejskiej, która jednogłośnie bez różnicy krajów i kierunków politycznych podkreśla ogromny przyrost ludności w Polsce, wskazując, że jest on największy w Europie. Dane spisowe ogłaszane są pod jaskrawymi tytułami, jak np. „Wielki przyrost ludności w Polsce”, „Pięć milionowy przyrost w ciągu 10 lat”, „Wspaniały rozwój ludności Polski”, „Płódna Polska”, „Kraj o największym przyroście ludności” (Frankfurter Zeitung), wreszcie ironiczny tytuł „Jeszcze Polska nie zginęła” (Dresdner Neueste Nachrichten). Wśród głosów prasy niemieckiej nie brak również Hugenbergowskiej „Germanii”, która podkreśla, że nawet wielkie kraje, do których kieruje się emigracja, nie wykazują w okresie ostatniego dziesięciolecia takiego przyrostu ludności jak Polska.

O ile w ocenie samego faktu bezkonkurencyjnego (jak to określa niejedno pismo) przyrostu ludności, prasa europejska zajmuje stanowisko jednolite, o tyle różne są dalsze komentarze. Pisma francuskie, włoskie, czeskie, belgijskie i t. d., podkreślają wielkie znaczenie wyników spisu dla pozycji międzynarodowej Polski, prasa natomiast niemiecka, stara się osłabić wrażenie liczb spisowych, wskazując na rzekomo ujemne dla Polski skutki szybkiego przyrostu ludności. Np. „Kölnische Zeitung” wyraża obawę, że w Polsce nastąpić może w krótkim czasie przeludnienie, dzięki któremu „stałaby się ona niebezpieczeństwem dla siebie i dla sąsiadów”. Z kolei „Frankfurter Zeitung”, „ubolewając” nad temi „niebezpieczeństwami” jakie kryje w sobie dla Polski intensywny przyrost ludności, podkreśla, że ani Rząd polski, ani społeczeństwo, nie chcą widzieć tego „niebezpieczeństwa” i ze szczerym żalem stwierdza, że „wobec tego rodzaju nastawienia kół kierowniczych (polskich) nie można się spodziewać, ażeby dotychczasowe tempo polskiego przyrostu ludności zоста-

ło wydatnie zmniejszone przez racjonalne zahamowanie”.

Niepokój Niemiec jest tak widoczny, że zwraca na siebie uwagę prasy innych krajów: np. belgijski „Metropol” wyraża zdanie, że „dla zagranicy wyniki polskiego spisu są prawdziwą rewelacją; jest jednak ktoś, komu roz-

koszy one bynajmniej nie sprawiły — są to Niemcy”.

Gdzie tkwi źródło niepokojów niemieckich — niebacznie odsłonił „Vossische Zeitung”: „Jeżeli stosunek ludności pomiędzy ruchem ludności w Polsce i w Niemczech utrzyma się ten sam, lub zmieni się jeszcze bardziej —

ryzykujemy, że zamiast uzyskania rewizji granic na naszą korzyść, możemy doczekać się przesunięcia tych granic na zachód”. Obaw Niemiec, co do ich przyszłych strat terytorjalnych oczywiście nikt w Europie poważnie nie bierze, natomiast żal ich z powodu nowych utrudnień ku wymarzonej rewizji granic wschodnich, jakie tkwią w wynikach spisu, spotyka się z następującym komentarzem prasy belgijskiej: „Trzeba być szalonym, aby dążyć do oderwania terytoriów od kraju, który się tak gęsto zaludnia”.

## Wielkie wrażenie w Genewie.

### Delegacja francuska opuszcza Konferencję rozbrojeniową.

Genewa, 16 lutego. (PAT.). Wiadomość o dymisji gabinetu Laval'a wywarła tu silne wrażenie i jest przedmiotem licznych komentarzy. Zasta-

nawiają się przede wszystkim nad możliwością reperkusyj, jakie dymisja może wywołać w polityce francuskiej w dziedzinie rozbrojenia, jak i wpływu

jej na tok prac konferencji rozbrojeniowej w najbliższych dniach.

O ile chodzi o kwestje polityczne, przewiduje się powszechnie, że linja polityczna Francji w sprawie rozbrojenia nie ulegnie żadnej zmianie, jakkolwiek byłby rząd, który obejmie w spadku gabinet po Lavalu. Co do konsekwencji dymisji gabinetu francuskiego dla toku prac konferencji rozbrojeniowej, to w żywej pamięci istnieje precedens z konferencji morskiej w Londynie w r. 1930, kiedy to obalenie gabinetu Tardieu spowodowało przerwę konferencji w ciągu kilkunastu dni, z powodu wyjazdu delegacji francuskiej. Obecnie nie przewiduje się przerwania konferencji, gdyż konferencja znajduje się jeszcze w stadium początkowym i ogranicza się narazie do wysłuchania deklaracji poszczególnych państw. Delegacja francuska opuści Genewę jutro wieczorem. Zostają w Genewie francuscy eksperci oraz Paul Boncour, który pozostaje tam tylko dlatego, że jest przewodniczącym Rady Ligi. W pracach konferencji rozbrojeniowej Boncour udziału nie weźmie.

## Depesza Ojca św.

### do Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.). W odpowiedzi na depeszę P. Marszałka Piłsudskiego, wysłaną do Ojca św. z okazji Jego jubileuszu 10-lecia, nadeszła następująca depesza: „Bardzo wzruszony wyrazami czci i przypomnie-

niem pobytu w Polsce, zachowaniem tak żywo w pamięci Ojca św. dziękuje z całego serca i P. Marszałkowi, łącząc najlepsze życzenia pomyślności i błogosławieństwo ojcowskie. (—) K. Pacelli.

## Nowa polityka gospodarcza Austrii.

### Oświadczenie kanclerza Burescha.

Wiedeń 16 lutego. (PAT.). Kanclerz Buresch przyjął dziś posłów Rzeszy, Anglii, Francji i Włoch, oraz przedstawicieli dyplomatycznych innych państw akredytowanych przy rządzie Austrii, i oświadczył w dłuższym exposé, że powołując się na załączenia komitetu finansowego Ligi, danego Austrii, aby rozszerzyła bezwzględnie swoje rynki handlowe, rząd

aust. wyraża swą gotowość rozpoczęcia rokowań o zbliżenie gospodarcze ze wszystkimi innymi państwami, które się na to zgodzą. Kanclerz prosił przedstawicieli dyplomatycznych, aby powyższe oświadczenie podali do wiadomości swych rządów, prosząc je, by ułatwili rządowi austriackiemu nawiązanie stosunków gospodarczych.

## Krwawe wybory w Irlandji.

### Nowy zamach morderczy.

Dublin, 16 lutego. (PAT.). Kandydat rządowy do parlamentu z irlandzkiego hrabstwa Dublin, James Ennis, podczas przejazdu autem w okolicy

Dublina, stał się ofiarą zamachu rewolwerowego nieznanego sprawcy. Kula przeszła obok, nie wyrzadziwszy żadnej szkody.

## Termin Nadzw. Zgromadzenia Ligi.

Genewa, 16 lutego. (PAT.). W sprawie zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Ligi, przew. Rady Ligi Paul Boncour oświadczył dziennikarzom francuskim, że nadzwyczajne zgromadzenie mogłoby się zebrać za dwa tygodnie, chyba, żeby Japonja zamierza-

ła wysłać na zebranie specjalnych delegatów z Tokio, co oczywiście opóźniłoby datę zebrania się tego zgromadzenia. Poza tem rząd japoński zamierza, jak słychać, zgłosić obiekcje natury prawnej przeciwko zwołaniu nadzwyczajnego zgromadzenia.

## Rząd Laval'a upadł

### pod naciskiem radykałów i socjalistów.

Paryż, 16 lutego. (PAT.). Wczoraj w godzinach południowych panowało w kłuiarach senatu niezwykle ożywienie. Wszyscy ministrowie, należący do senatu, stawili się w komplecie z premierem Lavalem na czele. Premier Laval odbył szereg konferencji z senatorami. Rozmowy toczyły się około możliwości odroczenia wyborów, a nawet odroczenia Izby. Nikt natomiast nie poruszył kwestji reformy wyborczej. Stanowisko senatu wobec rządu, bardzo niekorzystne przed dwoma dniami, polepszyło się nieco w ciągu dnia wczorajszego. Z grup senatorskich obradowała wczoraj jedynie t.

zw. Unja Republikańska, do której należeli byli premier Poincaré. Po dłuższej wymianie zdań przyjęty został porządek dzienny, przychylny dla gabinetu. Wśród lewicy, z wyjątkiem b. min. Caillaux, który występuje za odroczeniem obrad, senat wypowiedział się za niezwłocznym odbyciem dyskusji. W każdym razie można się spodziewać, że o ile dojdzie do obrad po dyskusji nad interpelacją w sprawie polityki rządu, rząd znajdzie się w dość trudnej sytuacji w obliczu silnego ataku ze strony radykałów i socjalistów, którzy gotowi są głosować przeciwko Lavalowi.

głosami przeciwko 134. Laval jeszcze raz wysunął tę kwestję odwołując się do sumienia interpelanta i członków zgromadzenia, następnie wysunął kwestję zaufania, domagając się odłożenia interpelacji do piątku. Senat 157 głosami przeciwko 134 propozycję odrzucił co spowodowało dymisję rządu.

### Dymisja gabinetu.

Paryż, 16 lutego. (PAT.). Po skończonym posiedzeniu Senatu, premier Laval i jego współpracownicy udali się do gmachu ministerstwa spraw zagr. celem zredagowania pisma z prośbą o udzielenie im dymisji. O godz. 18 udali się do Pałacu Elizejskiego, aby złożyć dymisję na ręce prezyd. Doumiera. Dymisja została natychmiast przyjęta. Dziś wieczorem prezydent republiki rozpoczął narady z przedstawicielami stronnictw.

### Premier odwołuje się do sumienia.

Paryż, 16 lutego. (PAT.). Na posiedzeniu senatu premier Laval domagał się odłożenia do 26 bm. interpelacji radykała społecznego Beyronneta w sprawie polityki ogólnej, wysuwając

jako powód niewłaściwość takiego wystąpienia w chwili, gdy delegacja francuska w Genewie musi właśnie charakteryzować francuski punkt widzenia. Senat odrzucił propozycję zwłoki 155

### Kurs dolara w Berlinie.

Berlin, 16 lutego. (PAT.). Według doniesień prasy, Bank Rzeszy rozważył dziś projekt obniżenia oficjalnego kursu dolara z 4.213 na 4.212, odpowiednio do ogólnej zmniejszki notowań dolara na giełdach międzynarodowych.

### Bezrobocie.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.). Według danych statystycznych ilość bezrobotnych w dniu 13 lutego wynosiła na terenie Państwa 336.106 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3.594 osoby.

### Szwedzi jadą do Polski.

Sztokholm, 16 lutego. (PAT.). Donoszą z Lund, że 25 studentów tej uniwersytetu, studiujących języki słowiańskie, ma zamiar w najbliższym czasie udać się do Polski w celu dokładnego zaznajomienia się ze stosunkami akademickimi w Polsce. Lund znany jest ze swych tradycji polonofilskich. Niejeden ludyk białych brał udział w powstaniu 1863 r.

### Zgon Buisson'a.

Paryż, 16 lutego. (PAT.). Po krótkiej chorobie zmarł w miejscowości Beauvais w wieku lat 90 Ferdynand Buisson, pedagog i polityk francuski, były prezes Ligi Obrony praw człowieka i obywatela, laureat pokojowej nagrody Nobla.

### Docent radjotechniki.

Praga, 16 lutego. (PAT.). Na tutejszym uniwersytecie niemieckim habilitował się pierwszy docent radjotechniki.



# Pierwszy krok Rady Ligi Narodów

skierowany jest wyłącznie przeciw Japonii.

Rada nie uzna naruszenia niepodległości Chin.

Genewa, 16 lutego. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyło się poufne zebranie członków Rady z wyjątkiem przedstawicieli Chin i Japonii czyli t. zw. Komitetu 12-tu. Rada Ligi zbiera się najwcześniej w czwartek i na posiedzeniu tem powzięcie decyzję co do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi zgodnie z życzeniem Chin.

Genewa, 16 lutego. (PAT.). Komitet 12-tu ustalił definitywnie tekst apelu, który jeszcze dziś wieczorem przewodniczący Rady Paul Boncour w imieniu dwunastu członków Rady wystosował do rządu japońskiego. Tekst tego apelu ogłoszony zostanie jutro. Przypomina on Japonii jej zobowiązania, wynikające z paktu Ligi, a specjalnie z art. 10-go z którego wynika, jak podkreśla apel, że członkowie Rady nie mogliby uznać jakiegokolwiek naruszenia integralności terytorjalnej i politycznej niepodległości Chin. Przez to wystąpienie Rada Ligi zaczyna ponownie zajmować się konfliktem japońsko-

chińskim. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wszelka inicjatywa była w ręku wielkich mocarstw, które samodzielnie próbowały pośredniczyć między Japonią a Chinami i doprowadzić do rozejmu. Próby te nie dały żadnych rezultatów, o czym brytyjski minister spraw zagranicznych Simon zawiadomił przewodniczącego Rady w piśmie, z którym Komitet 12-tu zapoznał się na dzisiejszym posiedzeniu.

## A tymczasem Japończycy przygotowują ofensywę.

Szanghaj, 16 lutego. (PAT.). Da się zauważyć na pozycjach japońskich wzmożoną działalność, która pozostaje w związku ze zbliżającą się ofensywą. Japończycy wyładowali 16 aut pancernych. Chińczycy zdecydowani są walczyć do końca. W Nankinie panuje obawa przed atakiem japońskim i prawie w każdym domu skonstruowano schronienia podziemne.

Moskwa, 16 lutego. (PAT.). Prasa sowiecka podaje ze źródeł japońskich, że w wojskach chińskich w okolicy Szanghaju znajdują się oficerowie niemieccy, którzy pełnią tam odpowiednie funkcje kierownicze.

## Mandżurja państwem niepodległym.

Moskwa, 16 lutego. (PAT.). Od dwóch dni odbywają się w Mukdenie narady politycznych i wojskowych działaczy mandżurskich. Na konferencję przybył dziś samolotem z Charbinu gen. Maa. Konferencje mają na celu ostateczne ustalenie politycznej niepodległości państwa mandżurskiego. Jak słychać, nowa Mandżurja ma być republiką. Głowa państwa będzie no-

## Charbin zamiera.

Moskwa, 16 lutego. (PAT.). Korzystając z pomyślnej chwilowo dla nich koniunktury, firmy japońskie opanowują forsownie rynek mandżurski, wywołując tem samem masową likwi-

Dopóki trwała interwencja mocarstw, Rada uważała za wskazane powstrzymać się od wszelkich akcji. Obecnie jednak względ ten odpada. Apel ten różni się od dawniejszych apelów Rady przede wszystkim tem, że podczas gdy dawniej Rada zwracała się do obu stron, obecnie zwraca się wyłącznie do Japonii. Jest to więc próba wywarcia silniejszej, niż dotąd, presji na rząd japoński.

Szanghaj, 16 lutego. (PAT.). W mieście panuje zaniepokojenie, w związku z oczekiwaną wielką ofensywą, którą Japończycy, jak tu przewidują, rozpoczną w czwartek, 5 korpusów armii chińskiej koncentruje się przy linii kolejowej Szanghaj-Nankin. Uważają tu za rzecz możliwą, że Japończycy w sile 20.000 ludzi, po zajęciu Sza-pej, staną wobec stutysięcznej armii chińskiej, która będzie dla nich groźna wobec całkowitego braku dróg, oraz licznych okopów. Chińczycy liczebnie o wiele silniejsi, znający okolicę, będą mogli stawiać zacięty opór.

sić nazwę Czi-Czen, co znaczy „rządca”. Na stanowisko to wymieniani są dwaj kandydaci. Jednym z nich jest prezes rządu mukdenskiego Can-Czu-Li, drugim zaś prezes rządu heilucjańskiego Czan-Cin-Gui. Z Pekinu donoszą, że według krążących tam pogłoszek, ogłoszenie niepodległości Mandżurji ma nastąpić jutro, t. j. 17 bm.

dację firm chińskich. W samym tylko Mukdenie w ostatnim roku zbankrutowało, wzgl. uległo likwidacji 700 firm chińskich, które nie mogły wytrzymać japońskiej konkurencji.

## Konkurs na sztukę teatralną.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.). W związku z powstającym teatrem ZASP. w Warszawie, zarząd główny tego związku, chcąc pobudzić twórczość dramatyczną i otworzyć teatr wybitnym utworem twórczości współczesnej, ogłasza konkurs na sztukę teatralną.

## Radjowy kurs stenografii.

Berlin, 16 lutego. (PAT.). Uniwersytet Radjowy t. zw. „Fala Niemiecka” urządza przez radio kurs stenografii niemieckiej systemem „ujednostnionym”. Celem tego kursu ma być odświeżenie i pogłębienie znajomości stenografii przez bezrobotnych.

## Antypolski terror nad granicą.

Pila, 16 lutego. (PAT.). Dziś zostało odebrane przez regencję w Pile nauczycielowi polskiej szkoły w Krojance prawo nauczania. Wskutek tego nauka w szkole będzie uniemożliwiona.

## Wypadek z pociągu.

Przemyśl, 16 lutego. (PAT.). Jadący pociągiem osobowym na linii Chyrów-Przemyśl 38-letni Jan Łuczyn, rolnik, oparł się o drzwi wagonu tak niefortunnie, że wypadł z wozu w czasie jazdy pociągu i doznał pęknięcia czaszki. Stan jego jest beznadziejny.

## Zakończenie strajku w porcie londyńskim.

Londyn, 17 lutego. (PAT.). Dzięki osiągniętemu porozumieniu zakończony został strajk robotników portowych w Londynie trwający od szeregu tygodni. Strajkujący wyrazili zgodę na obniżenie zarobków i poczynając od jutra powrócą do pracy.

## Pijcie Kawę Riedla

# Olbrzym naszych czasów.

Ludzkość napozór tylko pogrzebała w zmurszałej legendzie wszystkie swoje dawne trwogi, pojęcia i sny. Ludzkość XX wieku, w którym wszystko zdaje się znaczyć „wielki duch w małym ciele”, szukający ekspansji, pomocy i wyrazu w precyzji maszyn — ta ludzkość przecie przechowała w swoim podświadomym dziedzictwie tysiące to wszystko, co stanowiło jej życie w epoce kamienia i brązu.

Nie wierzyć? Chodźcie na pierwszy lepszy bokserki „ring”. Dokoła kwadratu prawiecznej sceny bojowej tłoczą się pigmeje. To skarłale odrośle pokoleń, które i wówczas — przed wiekami — musiały znosić nad sobą rękę potężniejszych.

A na scenie bojowej, sznurami oddzielone od pigmejów, jak niebezpieczne zwierzęta, walczą odrośle olbrzymów. Na każdego z nich pada uważne, taksujące wejrzenie setek oczu: Ile waży? Czy jest dość ciężki? Czy aby nie za ciężki?

Och, bo jeżeli siłacz jest za silny, olbrzym zbije olbrzymi, to pigmeje szumią gniewem i pogardą, jak rój ós. Po tysiącach odzywa się w publiczności „ringu” ten strach i ta nienawiść. Jakie „normalnych” naszych przodków przejmowały w zamierzonych czasach olbrzymów.

Bo kiedyś przed wiekami, olbrzymi duże zła wyrzadzili na świecie. Ich no-

gi-kolosy wybijały w ziemi, troskliwie uprawianej przez ludzi, głębokie wyrwy, w które leciały domy, dobytek, cały troskliwie zbierany majątek pigmejski. Ich ręce — wiatraki szerzyły zniszczenie, zagarniając wszystko, co się tylko podobało małym, złośliwym, dumnym oczom olbrzyma. Waligóry i Wyrwidęby, Fortinbrasy i Gargantuy — to byli te przekłete, niepokonane strachy i potęgi, które strzegły skarbów ziemi i lasów, broniły przed człowiekiem świecącego złota w łonie gór, a brały wszystko, co chciały mieć. Od tamtych zamierzonych czasów datuje się zaprzysiężona nienawiść „małych” przeciw olbrzymom. Dzisiejszy mistrz igły, właściciel radia, początkujący bandyta czy biegły maszynista idzie na „ring” z tym całym zapasem nienawiści, który nie wyżył się w bezsilności prapigmejów. Wprawdzie od tego czasu ludzie mali skutecznie zdystansowali wielkich w czynieniu wszelkich szkód ale nienawiść i niechęć dziedziczna, ała wistyczna, kierować się będzie po wszystkie czasy przeciw tym, którzy pierwsi siłą pięści zalali światu sadła za skórę.

Jakże piecze to stare sadło, gdy na „ringu” ukaże się olbrzym! Publiczność chętnie patrzy na siłaczy. Bardzo chętnie. Ale znosi tylko jakich 125 do 150 funtów żywej wagi. Biada tym, co przekraczają „normę” wielkości. W sprawach fizycznych dzieje się bowiem

podobnie, jak w duchowych: przerost granicy jest obrazą tłumy.

Znacie może z gazet, z ilustracji boksera Carnerę? Il Primo Carnera. On — to jest nienawistnym olbrzymem naszych czasów. Wygląd jego ani na włos nie odbiega od portretu olbrzyma, jaki nam przekazała bajka Grimma. Carnera jest czymś pośrednim między bryłą a człowiekiem. Jego mała głowa, na której nos i usta zaznaczone są tylko, jak na prymitywnym rysunku z epoki łupanego kamienia, spada prostopadłą linią, jak ściana szczytu skalnego, na potężny kark. A poniżej głowy zaczyna się orgia mięśni i muskulów. Na kolosie, na żywej piramidzie ciała ludzkiego — niewiadomo czy bardziej rozrosłej wszcz, czy na wysokość, piętrzą się mięśnie zupełnie pozbawione tłuszczu. Ze szczytu tej piramidy patrzy oczy czarne, bez wyrazu, jak dwie otchłanne studnie.

Gdy Carnera wchodzi na ring, publiczność gwiżdże. Na niczyją głowę nie sypie się tyle docinków i świstów, co na małą głowę żywego posagu zwycięstwa. Bo to jest olbrzym. To prawnik tych, co mocnymi barami wyrwali sosny i dęby, przeznaczone na opał do pigmejskich pieców. To jest przecież aż 245 funtów żywego ciała!

Gdyby Carnera wziął w spadku nie tylko budowę, ale i duchowość dawnych olbrzymów, niktby nie ośmielił się gwiżdżeć. Ale Carnera należy do olbrzymów dobroduszych, w których wciąż prosi się o wyraz gest szlachetny. Carnera walczy. I zamiast rozciągnąć jednym ciosem przeciwnika na piasku areny, zamiast ten piasek zrumienić w

sekundzie świeżą, ciepłą krwią — Carnera, dobrowolnie ujarzmiony prawem walki, przepisem zapasnictwa, tylko przeraża przeciwnika. Co więcej — niezawsze wychodzi z ringu zwycięski, on który jest uosobieniem zwycięstwa. Dlatego gwiżdże się na niego. A równocześnie wymaga się, aby swoim potężnym ciałem urzeczywistniał dziecinna bajkę o olbrzymach. Niech będzie ciężki, jeszcze cięższy niż w istocie, i niech będzie tępy, bezmyślny i głupi. Gdyby Carnera powiedział jedno mądre słowo, straciłby do reszty łaskawą tolerancję publiczności. O — bo chytry olbrzym stałby się nie bajką, ale potworną rzeczywistością! Gdyby temu Tytanowi siły mięśni odpowiadał Tytan ducha — cożby się stało wówczas z przebiegiem plemienia panujących karłów?

Za głupotę, za „typ” olbrzyma, za swoje bezpieczeństwo i za nienawiść dla współczesnego Waligóry płaci się zresztą Carnerze. Ktożby tam dociekał, czy poza tą maską, jakby wyrębaną w piaskowcu, czy marmurze, poza tym prymitywnym śladem rysów kryje się „dusza”, pragnąca również wypowiedzenia się i walki?

Niechże więc pokonany prawidłowo olbrzym idzie szpalerem gwizdów i obelg w postawie wiecznego zwycięzcy. Dokoła niego wznosi się niewidoma, ochronna klatka, w której słabi i mali nauczyli się zamykać wielkich i silnych. Klatka jest tak mocna, że tylko szaleniec poważiłby się wyłamać jej pręty, którym na imię: siła prawa i siła złota...



# Ex-malarz pokojowy i ex-marszałek cesarski stoczą bitwę o fotel prezydenta Rzeszy niemieckiej.

**Bitwa zgóry przegrana. — Lewica w defensywie. — Szantaż prawicy. — Intrygi wokoło Hindenburga. — Kandydatura Hittlera — Zwrot na prawo.**

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Berlin, w lutym 1932.

Wybory są wojną, prowadzoną na terenie prawa zapomocą kartki wyborczej. Przy wyborach operuje się masami, musi się mobilizować opinie, układać plan wojenny. Stąd zasady strategii obowiązują i przy wyborczych rozgrywkach, a jedna z zasad strategicznych głosiła, że dobrze jest przesunąć front wojenny możliwie w głąb kraju przeciwnika.

W świetle tej zasady szanse niemieckiego obozu republikańskiego, przy rozpoczynającej się kampanji o wybór prezydenta przedstawiają się niepomyślnie, znacznie niepomyślniej, niż przed siedmiu laty, zgola katastrofalnie w stosunku do momentu, w którym wyznaczało się osobę pierwszego prezydenta Rzeszy po rewolucji, którą właściwie nie była rewolucją.

Wystarczy przypomnieć nazwiska. Pierwszym prezydentem Niemiec był socjalista Ebert. Drugim wybrany został feldmarszałek Hindenburg, jako zwycięski kontrkandydat centrowca dr. Marxa, popieranego przez cały obóz republikański. Przy obecnych wyborach zanosi się na to, że wogóle nie będzie kandydata republikańskiego. Bo przecie komunistę Thälmana, niemającego żadnych szans, nie można nazwać republikaninem, skoro komuniści nie uznają obecnego ustroju Niemiec. Tak więc, jak się obecnie sytuacja przedstawia, wyborca niemiecki niekomunistyczny będzie miał do wyboru dwóch głównych kandydatów. Będą nimi Hindenburg i kandydat narodowo-socjalistyczny, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Adolf Hitler.

Osoba Hindenburga cieszy się z pewnością wielkim szacunkiem, ale w obecnej chwili nie wzbudza ona wielkiego entuzjazmu, ani wśród lewicy, która, nie odważywszy się wysunąć własnego kandydata, musi oddać swoje głosy na byłego prezydenta, ani wśród prawicy umiarkowanej, która ewentualne swe poparcie uzależnia od koncesji na terenie politycznym, od dymisji kanclerza Brüninga, od oddania Prus w ręce prawicy.

Jednym słowem z Hindenburga, który był prawnikiem poprawnym i nieaktywnym, usiłuje się uczynić narzędnym, mającemu wymusić nowe koncesje na republiki, nie mającej już i tak zbyt wiele do stracenia. Na Hindenburga lewica będzie głosowała za darmo, a prawica za koncesje. Będzie on kandydatem tych, którzy obawiają się zmiany na gorsze. Brak siły aktywnej i idei wspólnej w pstrzej armji, która skupia się obecnie wokoło jego osoby.

Jesteśmy świadkami manewru przeprowadzonego w sposób sprytny i konsekwentny. Utrudnia się — może pozornie? — Hindenburgowi kandydowanie, aby zdezorientować republikańców i nie pozwolić im skupić się pod własnym sztandarem. Nawet organizacje dawnych żołnierzy, Stahl- i Kyffhäuserbund, najbliższe stojące feldmarszałka, długo kazały czekać na swoją decyzję w sprawie jego kandydatury. A socjaliści odgrywają w tej walce rolę nie godną pozadroszczenia. Stoją z bronią u nogi, nie odzywają się, choć zgóry wiadomo, że będą musieli głosować na Hindenburga.

Staremu marszałkowi, kandydatowi pół prawnemu, który w ciągu kampanji traci na autorytecie i coraz bardziej uzależnia się od prawicy, przeciwstawia narodowi socjaliści swego kandydata, skrajnie prawnicowego, a nieobciążonego żadnymi skrupułami.

Zwycięstwo Hindenburga nie będzie dla nich klęską, nawet choćby miało nie przynieść do porozumienia z nim w sprawie przyszłej linii politycznej.

Wybór Hittlera byłby i pełnem i legalnem zwycięstwem narodowo-socjalistycznej rewolucji, byłby grobem republiki niemieckiej. Narazie obserwator bezstronny musi przyznać, że szanse Hindenburga, popieranego przez tak różnobarwne partie są większe od ściśle partyjnej kandydatury Hittlera. Ale niewątpliwie Hitler, o ile będzie kandydował, skupi na sobie bardzo wielką ilość głosów, a ten fakt będzie potężnym atutem w ręku jego zwolenników. Pozwoli im z jeszcze większym impetem prowadzić walkę o u-

dział we władzy lub o pełnię władzy. Nie ulega obecnie wątpliwości, że Hitler otrzyma na czas prawo obywatelstwa, z tej strony więc nie będzie dla niego żadnej trudności.

Zwrot na prawo przejawia się we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Minister Groener otwiera przed narodowymi socjalistami szeregi armji, sądy uniewinniają ich, policja i urzędy sprzyjają im. Republikańscy niemieccy jeszcze przed istotną walką ponoszą porażkę po porażce. U knesu gotowa ich czekać klęska. Takim bywa los tych, którzy nie chcą ryzykować i zgóry wolą się uciekać do kompromisu.

I. R.

## Staroświecki zabytek.



Ilustracja nasza przedstawia piękny widoczek z wyspy Mykonos (Cyklady wschodnie) ze staroświeckim wiatrakiem.

## Polska policja kobieca przy pracy.

Na ten temat zamieściła prawdziwie ciekawy artykuł w „Polsce Zbrojnej” pani Gadowska.

Współczesna policja kobieca jest organem walki z przestępcami, które przez szereg stuleci przemycali się „pomiędzy wierszami” kodeksów karnych. Dopiero wysubtelnione sumienie ludzi współczesnych zrozumiało je dostatecznie i ujęło w karby. Np. w Anglii, jeszcze 25 lat temu, wszelkie gwałty, popełniane na małych dziewczynkach, albo uchodziły całkiem bezkarnie, albo też w wyjątkowych wypadkach pociągały za sobą ledwie karę 3-dniowego aresztu. Co zaś do handlu kobietami i dziećmi, to pomimo pięknych haseł, cały świat „kulturalny” patrzy nań do niedawna przez palce.

Dopiero policja kobieca walkę tę wzięła w swe ręce i jak dotąd już duże osiągnęła wyniki. I tutaj wyraźnie przoduje policja polska, korzystając z wydatnej pomocy naszego Rządu. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał specjalny dekret z dn. 29 lipca 1927 r. o karach na handlarzy kobietami i dziećmi, wypełniający luki dawnego rosyjskiego prawodawstwa.

Od tej pory, sądy wydają raz po raz wyroki 2 i 3 i 5 nawet letniego więzienia na przestępców tego rodzaju, wyśledzonych przez policję kobiecą. Obecnie mija już 7-my rok, jak kobiece zastępy policyjne zostały w Polsce zorganizowane. W r. 1925 na pierwszym trzymiesięcznym kursie przygotowawczym, wyszkolono 29 sił. Z tych 24 pozostało w Warszawie, 5 zaś odesłano do Łodzi, włączając je do tamtejszej brygady sanitarno obyczajowej urzędu śled-

czego policji państwowej.

Zadania policji kob. w Polsce oraz jej stanowisko, przedstawiają ogromną wyższość nad rolą, jaką w innych państwach organ ten odgrywa. Stanowi ona bowiem integralną część policji państwowej, posiada te same prawa i obowiązki, co policja męska, przysługuje jej to samo prawo awansów, ta sama norma wynagrodzeń itd. Policjantki włączone są do brygad sanitarno-obyczajowych urzędów śledczych, gdzie pełnią służbę w sprawach, związanych z nierządem, handlem kobietami i dziećmi, utrzymywaniem potajemnych domów schadzek, sutenerstwa, alfonsostwem, handlem narkotykami, pornografią oraz innymi przestępstwami seksualnymi, z punktu widzenia interesów społecznych. Co do skuteczności pracy naszych policjantek i wogóle celowości tej placówki, to opinie fachowców są jak najlepsze. Gdy w r. 1929 liczba policjantek spadła do 16 — (ponieważ część ich zwolniono, jako nienadających się do takiej pracy, część sama odeszła, nie mogąc poddać ciężkiemu warunkom przy niskim wynagrodzeniu — Komendant P. P. sama zdecydowała się na urządzenie ponownego kursu przygotowawczego, tym razem już w części uwzględniając postulaty sanych policjantek.

Wyszkolono trzydzieści kilka nowych sił, z których 13 pozostało w Warszawie, resztę rozdzielono na prowincjach. I tu charakterystyczny objaw: policjantki warszawskie pracują wydajnie, na prowincji natomiast przepadają dla sprawy, nie prowadzą żadnej samodzielnej pracy, a wreszcie przestają istnieć.

## Narady wodzów armji czerwonej.

W ostatnich dniach odbyły się w Moskwie liczne konferencje w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie. W konferencjach tych obok innych dowódców sowieckich brał udział również dowódca armji na Dalekim Wschodzie, Blücher, który obecnie bawi w Moskwie, dalej komisarz wojny Woroszyłow, komisarz ludowy aprowizacji Mikojan i w. i.

Nadzwyczaj żywo omawiano wiadomości o planach białej emigracji co do utworzenia na Dalekim Wschodzie przy pomocy Japonji samodzielnego państwa buforowego.

W tych dniach również zakończony został kurs wojskowo-lotniczej akademii. Komisarz wojny Woroszyłow przy tej okazji wygłosił znamieną mowę do nowych inżynierów, w której między innymi powiedział:

„Państwo proletariackie dało wam jednak dużo. Wiele od was wymaga armja czerwona, w której siły lotnicze odgrywają wielką rolę. Musicie poświęcić wszelką swą młodą energję i wszelkie swe zdolności sowieckiej flocie powietrznej”.

## Chiński paradoks rodzinny.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że Chinka w domu swego małżonka jest tylko służebnicą. A jednak istnieje pod tym względem jeden i to nader charakterystyczny wyjątek.

Oto w południowych Chinach, nie daleko Kantonu, w miejscowości Sunkaku, prowincji Kwantung, panują zgoła inne obyczaje.

Mieszkanki Sunkaku uważają małżeństwo za jedną z najokropniejszych instytucji, przyjętych zwyczajem. Tysiące młodych dziewcząt opiera się wstąpieniu w związek małżeński, a jeżeli wychodzą za mąż, ulegając woli rodziców, nie chcą zamieszkać z mężem. Niektóre z nich prowadzą wspólne gospodarstwo z towarzyszkami jednakowych zapatrywań, tworząc swego rodzaju kluby kobiece.

Ten specjalny porządek rzeczy wynika — jak niemal wszystko na świecie — ze względów natury gospodarczej.

W Sunkaku kwitnie hodowla drzew morwowych i jedwabników. Wobec tego, że odwijanie cienkich nici jedwabnych z kokonów jest robotą specjalnie kobiecą, nieodpowiednią dla mężczyzny, poszukuje się tutaj kobiet do pracy za wysoką w Chinach zapłatą, podczas gdy mężczyźni pozostają bez zajęcia albo też spełniają pracę domową. Placa ta umożliwia kobietom w Sunkaku żyć spokojnie, a nawetłożyć na utrzymanie rodziców. Nic więc dziwnego, że kobiety w Sunkaku nie pragną obarczać się mężem.

## Zgony w Polsce.

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu III kwartału r. ub. zmarło w Polsce 106.289 osób, z tego 43.294 osoby w Województwach centralnych, 17.640 w Województwach wschodnich, 14.378 w zachodnich, oraz 30.977 w Województwach południowych.

Największa ilość osób, mianowicie 10.853 zmarła na terenie Woj. lwowskiego, najmniej zaś osób — 3.347 zmarło w Woj. nowogrodzkiem.

## Starcie policji z bezrobotnymi.

Starogoszcz, 17 lutego. (PAT). Odbyło się tu starcie zbrojne pomiędzy strajkującymi a policją. Strzelanina trwała z górą godzinę. Jedna osoba zabita, poza tem zdaje się, że znaczna liczba osób odniosła rany.



# KRONIKA

LUTY

17

Środa

KALENDARZYK

Rz.-kat. Franciszka  
Gr.-kat. IsydoraWschód słońca g 6 m 55  
Zachód " g 16 m 47  
Długość dnia g 09 m 52

## LWOWSKA

### CO GRAJĄ W TEATRACH:

#### TEATR WIELKI.

Środa, 17 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Rigoletto“.  
Czwartek, 18 b. m., o godz. 4-tej i 8-tej: „Sen nocy letniej“.  
Piątek, 19 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sen nocy letniej“.  
Sobota, 20 b. m., o godz. 4-tej i 8-tej: „Sen nocy letniej“.  
Niedziela, 21 b. m., o godz. 4 popoł.: „Wilki w nocy“.  
Niedziela, 21 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Sen nocy letniej“.

#### TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 17 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Święty płomień“.  
Czwartek, 18 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Święty płomień“.  
Piątek, 19 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Święty płomień“.  
Sobota, 20 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Święty płomień“.  
Niedziela, 21 b. m., o godz. 4 popoł.: „Roxy“.  
Niedziela, 21 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Święty płomień“.

#### TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 18 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Czar walca“.  
Piątek, 19 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Czar walca“.  
Sobota, 20 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Królowa nocy“.  
Niedziela, 21 b. m., o godz. 4 popoł.: „Czar walca“ (Ceny niższe).  
Niedziela, 21 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Królowa nocy“.

W Teatrze Wielkim jutro wieczorem, w czwartek, dnia 18 lutego, komedia Szekspira „Sen nocy letniej“ w bardzo ciekawym ujęciu scenicznym Edmunda Wiercińskiego. Wielki poklask u publiczności zyskują na każdym przedstawieniu dekoracje i kostjomy Andrzeja Pronaszki, układ plastyczno-taneczny Jędrzeja Hryniewickiego i kierownictwo orkiestry Zdzisława Górzyńskiego. „Sen nocy letniej“ powtórzy się w piątek, 19 lutego i w sobotę, 20. W sobotę popołudniu przedstawienie szkolne.

W Teatrze Rozmaitości jutro, w czwartek, i w dniu następnym bardzo ciekawa sztuka Maughama „Święty płomień“, w reżyserji Lucjana Krzemińskiego, ze współudziałem m. m.: Bonackiej, Dzięwońskiej, Siemaszkowej, Chodackiego, Damińskiego, Guttnera, Machalskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki.

Opera. O debiucie Władysława Ladisa (Kiepur) świadczy przedprzedaż biletów na drugie przedstawienie „Rigoletta“, w którym partję tytułową kreuje Mossakowski, partję Gildy tym razem śpiewa p. Aniela Szlemincka, która po sukcesach, osiągniętych w stolicy, powróciła do Lwowa. Dalsza obsada niezmieniona. Przy pulpicie p. Polzinetti. Przedprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego oraz Małop. Agencji Rekl., Chorążczyzna 7. Najbliższą premierą będą opery „Manon“, „Massenet“, „Poławiacze pereł“, Bizeta i „Faust“ Guonoda, w opracowaniu muzycznym dyr. Dołyckiego.

Z Teatru Nowości. W nadchodzący czwartek operetkowy zaprezentuje nam perle twórczości Oskara Straussa „Czar walca“, w zupełnej nowej inscenizacji, na tle mieniących się przepychem barw dekoracji, kostjumów p. Jędrzeja Hryniewickiego. Wielkie talenty pp. Mankiewiczówny, Radwanówny, Bańkowskiej, Łaszczuk, Dembowskiego, Szczawińskiego, Reda, Horskigo i in. znajdują w tej operetce szerokie pole do popisu aktorskiego i wokalnego. W piątek powtórzenie „Czaru walca“. W sobotę „Królowa nocy“, atrakcja scen zagranicznych. Orkiestrę, chóry i balet zwiększono zespołami lwowskiej opery. Kasa zamawia ul. Akademicka 12. Początek o godz. 8ej, powrót tramwajami zapewniony.

### CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Dwa serca biją w walca takt“.  
CHIMERA: „Księżna Tarakanowa“.  
KOPERNIK: Czwórka Piechurów „Najleźdźcy“.  
LEW: „Dwa serca biją w walca takt“.  
MARYSIENKA: Czwórka Piechurów „Najleźdźcy“.  
OAZA: „X 27“.  
PALACE: „W mrokach wielkiego miast“.  
PAN: Ramon Navarro, „Sevilla, miasto miłości“.  
PASAZ: „Maciste w piekle“.  
SŁONCE: „Noc u Maksyma“.  
PROMIEN: „Dusze w niewoli“.  
SŁONCE: „Biali Indjanie“ i „Wiosna“.

## Na grobach Bohaterów z pod Rarańczy.

### Uroczystości we Lwowie.

W poniedziałek, dnia 15 lutego br. w 14-tą rocznicę bohaterskiego czynu II. Brygady Karpackiej Legionów Polskich — odbyła się staraniem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów (Oddział lwowski) uroczystość we Lwowie. O godz. 10-tej rano odprawiono w kościele OO. Bernardynów Mszę św. żałobną za spokój dusz poległych pod Rarańczą. Kościół OO. Bernardynów był wypełniony po brzozy publicznością, delegacjami szkół powszechnych i gimnazjalnych i seminarjum nauczycielskiego. Przed główny ołtarz zasiadli w zastępstwie p. Wojewody, st. r. Krzywoszyński, imieniem miasta dyr. Woleński, im. kolei dr. Świągost, imieniem Rady miejskiej p. Włodzimierski, delegaci Związku Obrońców Lwowa z p. inż. Lisowskim na czele, następnie poczty sztandarowe M. S. O., Związku Legionistów Odcinka IV. Obrony Lwowa, Związku Pocztcowców, Inwalidów polskich, Tow. Skala, Tow. Gwiazda, oraz przedstawiciele wszystkich pułków stacjonowanych we Lwowie, oddział Konspu Kaderów, korpus podoficerów, Narodowa Organizacja Kobiet, w końcu weterani 1863. Popo-

łudniu o godzinie 16-tej odbyła się uroczystość wieńczenia mogiły bohaterów Rarańczy, spoczywających na cmentarzu Obrońców Lwowa. Z ramienia p. Wojewody zaszczylił tę uroczystość p. st. r. Krzywoszyński, korpus oficerów z p. płk. Fida na czele, bardzo wiele delegacji szkół i zakładów naukowych lwowskich, delegatów wielu stowarzyszeń narodowych oraz Związek Legionistów ze sztandarem. Nad mogiłą przemówił delegat Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, przedstawiając w krótkich słowach zarys historyczny Legionów Polskich, następnie delegat Związku Legionistów podziękował Polskiemu Towarzystwu Opieki nad Grobami Bohaterów za urządzenie uroczystości, oraz zaapelował do młodzieży szkolnej, by uczciła Bohaterów rok rocznie przez gremjalne jawienie się na mogiłach żołnierskich. Następnie odśpiewała publiczność Boże coś Polskę, w czasie odśpiewania tej pieśni uwieńczono mogiły zielenią i szarfami narodowymi oraz udekorowano mogiłę Rarańczyków chorągiewkami i lampionami. Uroczystość wywarła na obecnych bardzo głębokie wrażenie.

## Bagaż tramwajowy nie może przeszkadzać innym pasażerom.

Magistrat zatwierdził następujące przepisy o przewozie bagażu wozami M. K. E.:

Każdy pasażer może za opłatą przewozić w wozach tramwajowych w miarę wolnego miejsca jeden ręczny bagaż, jednak tylko takiej wielkości, ażeby mógł zmieścić się pod ławką.

Od opłaty biletu wolny jest bagaż nie przekraczający w żadnym kierunku szerokości ławki, o ile jest umieszczony pod ławką, lub o ile przez cały czas jazdy trzymany jest w rękach podróżnego w sposób, nie przeszkadzający współjadącym. Nie podlegają opłacie przybory szkolne, oraz małe instrumenty muzyczne.

Od opłaty biletu są również wolne przybory sportowe, jak narty, kije ho-

kejowe, a ponadto łaty i kije miernicze, z tem jednak, że mają byćzymane przez pasażera w rękach i tylko na pomostach wozów. Saneczki dziecięce podlegają opłacie.

Przebieg dla pasażerów nie wolno zastawiać bagażami i pakunkami.

Od przewozu tramwajami są stanowczo wykluczone pakunki większe i bardzo ciężkie, ponadto materiały palne, żrące i wybuchowe.

O dopuszczeniu bagażu do tramwaju decyduje konduktor.

Osoby, uchylające się pod jakimkolwiek pozorem od uiszczenia opłaty za przewożony pakunek podręczny, placą grzywnę w wysokości ceny 4 biletów normalnych.

## Wstrząsający wypadek w Sądowej Wiszni.

### Rodzeństwo pod kołami pociągu.

Przemyśl, 16 lutego. (PAT). Grzegorz Lemec, 17-letni mieszkaniec wsi Zagroda adl Sądowa Wisznia, oczekując wraz z swą siostrą Katarzyną na stacji kol. w Sądowej Wiszni na pociąg, którym udać się mieli do Przemyśla, wpadli tak nieszczęśliwie pod

przebiegający przez stację pociąg pociąg, zdążający do Lwowa, że Katarzyna Lemec zginęła na miejscu, a Grzegorz Lemec odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Przemyślu.

## Życzę panu dalszej wesołej zabawy...

### List samobójczyni do adwokata.

Wczoraj donieśliśmy w kronice o samobójstwie Anastazji Kardaszówny, b. służącej dra adw. Stanisława Parnesa (Sykstuska 56a), która powiesiła się na ręczniku w łazience swego byłego chlebodawcy. W mieszkaniu tem wówczas bawiło się towarzystwo złożone z 5 osób: dr. Parnes z żoną, 2 panów i tancerka kawiarni Anna Suchodolska. Kardaszówna wzięła udział w zabawie. W pewnym momencie oddaliła się do łazienki a po 1 i pół godzinie służąca Olga zauważyła jej śmierć.

W notatniku zmarłej znalazłono kilka listów. Jeden — adresowany do siostry denatki mieszkającej przy ul. Magazynowej 4 — przeprosza ją za przykrości wyrządzone i lakonicznie donosi o śmierci samobójczej. Drugi list przeznaczony był do jakiegoś Romka. Był wreszcie list do dra Parnesa tego brzmienia:

STYLOWY: „Kajdany namiętności“ i „Napowietrzni piraci“.

Delegacja Rady Miejskiej wyjechała do Warszawy. Wczoraj wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja Rady Miejskiej, złożona z prezesa Litwinowicza, pos. d-ra Nowaka-Przygodzkiego, red. Laskownickiego, r. Rybickiego, dr. Wassera, r. Uwiery, prof. Chłamtacza i dr. Decykiewicza. Celem wyjazdu delegacji jest poczynienie sta-

rań u miarodajnych czynników na zrealizowanie postulatów Lwowa w związku z przedłożonym Sejmowi przez Rząd t. zw. małej ustawy samorządowej.

Nowy Zarząd Związku Oficerów Rezerwy. Dnia 14 lutego br. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy Koła lwowskiego przy bardzo licznym udziale członków. Po wyczerpaniu porządku dzien-

## Pomnik Mickiewicza w Wilnie.



W Pałacu Reprezentacyjnym w Wilnie otwarto w obecności przedstawicieli Rządu, świata artystycznego, naukowego, prasy i t. d. wystawę projektów pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Z pośród projektów, wykonanych przez kilku najwybitniejszych artystów rzeźbiarzy, wybrano projekt, wypracowany przez Henryka Kunę. Projekt ten przedstawiony będzie ogólnemu Komitetowi Budowy Pomnika do definitywnego zatwierdzenia. Projekt Kuny wyobraża wieszczą w szatach pielgrzyma. Postać wieszczą ma być odlana w brązie (6 m) i umieszczona na 10-metrowym światowidzie. — Ilustracja nasza przedstawia projekt pomnika, wykonany przez p. Kunę.

nego i ożywionej dyskusji, nastąpiły wybory. Prezesem Koła Z. O. R. został wybrany przez aklamację kpt. rez. Emil Kwiatkowski, b. dyrektor Depart. Ministerstwa Skarbu, radny m. Lwowa, wiceprezesami wybrano również przez aklamację dr. Jana Lubaczewskiego, por. rez., oraz dr. Marjana Zenona Moskwę, por. rez. Ponadto wybrano 14 członków Zarządu oraz 6 zastępców i Komisję rewizyjną — 3 członków oraz 2 zastępców.

Gorąca sprawa dla biednej ludności. Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez., Irzyka, uchwalono pobór samostnego podatku komunalnego w formie dodatku do państw. podatku od nieruchomości, uchwalono statut o komunalnym podatku inwestycyjnym, oraz przyznano kilka subwencji na akcję rozdawnictwa gorącej strawy ubogiej ludności.

Stypendjum dla studentów literatury. Magistrat kr. st. m. Lwowa ogłasza konkurs na stypendjum z fundacji im. Romana Felsztyna ustanowionej ku uczczeniu pamięci poległego pod Obroszynem w dniu 19 kwietnia 1919 w obronie Ojczyzny Romana Felsztyna przedtem Feldsteina. O nadanie stypendjum ubiegać się mogą studenci szkoły średniej lub wyższej bez względu na wyznanie, którzy odznaczają się w studiach na polu literatury polskiej. Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy brali udział w kampanji 1918/19 w obronie Lwowa lub ich potomkowie, a następnie dzieci żołnierzy i oficerów W. P. Podania należy wnieść do Magistratu do 10 marca br.

Pokasany przez psy. Jan Martula (Wolińska 33) doniósł policji, że gdy przechodził wczoraj ul. Kapielną, wybiegły z podwórza firmy „Laokon“ dwa wilczury, które rzuciły się na niego i podarły mu spodnie.

Włamawcze przy pracy. Wczorajszej nocy do Spółdzielni Skarbowców (pl. Cłowy 1) włamali się złodzieje. Naciskając roletę, wydusili szybę w drzwiach, poczem dostali się do wnętrza. Zdołali oni zabrać towarów na kwotę 500 zł. i zbiegli.

Włamanie i kradzież. Nieznani sprawcy dostali się do biura parcelacji gruntów Herscha Wolfa Dyma (ul. Skarbowska 35) skąd skradli na jego szkodę wiele rzeczy, między



innemi zegar antyczny i weksle. Szkoda narazie nieustalona. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Madejskiego Jana (ul. Zyblikiewicza 30). Jaka powstała szkoda nie ustalono z powodu nieobecności poszkodowanego. Tonia Schmetterling, zam. (ul. Żółkiewska 135) doniosła policji, że nieznani sprawcy skradli jej bieliznę wartości 500 zł. — Większą szkodę poniosła Hermina Lewicka (ul. Kurkowa 16). Złodzieje skradli z szafy dwie książeczki M. K. O. na kwotę 1,800 zł., jedną książeczkę G. K. O. na 300 dol. oraz gotówkę w kwocie 700 zł.

**Zamachy samobójcze.** Wczoraj w Rynku Salomea Neufeld, targnęła się na życie przez wypicie nieznanego narkotyku. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono. Natomiast rano w remizie tramwajowej na Gabrielowce jeden z konduktorów obejmujących służbę, 34-letni Wacław Irzyk (Kleparów 124) w celu samobójczym napił się trucizny.

**Nagły zgon.** Wczoraj popołudniu do sklepu Adeli Karten, przy ul. Bema, przyszedł za sprawunkiem 64-letni funkcjonariusz pocztowy, Tomasz Woźniakiewicz, zam. ul. Bema 24. Zanim klient zdolał załatwić interes, nagle załapał i zażądał podania mu szklanki wody. Karterowa udała się po wodę, a w międzyczasie Woźniakiewicz, wskutek ataku sercowego zmarł.

## SĄDOWA

**Skazani na śmierć po raz drugi przed sądem.** W październiku ub. r. odbyła się w tut. sądzie karnym rozprawa doraźna przeciwko młodemu chłopcom z Wiszki pow. Gródek Jarosławowi Popowiczowi i Mikołajowi Senyczowi oskarżonym o podpalenie karczmy Niego Katza. Po przeprowadzeniu rozprawy Popowicz i Senycz skazani zostali na karę śmierci zamienioną na dożywotnie więzienie. W toku śledztwa doraźnego wyszło na jaw, że ci sami sprawcy w towarzystwie dwóch innych dopuścili się już przedtem dwukrotnie zbrodni podpalenia. Po aresztowaniu reszty sprawców, a to Pawła Kościuka lat 19 i Dymitra Bereziaka lat 17, rozszerzono akt oskarżenia przeciw już skazanym Popowiczowi i Senyczowi. Wczoraj cała ta szajka złożona z 5 osób, w tem dwaj już skazani, stanęła przed sądem przysięgłych, oskarżona o podpalenie. Rozprawę prowadzi s. o. Medyński, oskarża prok. Minasowicz, bronią dr. Hankiewicz, dr. Starosolski, dr. Stückel i Mrozowski. Dwaj pierwsi przyznali się do zbrodni, reszta zaś wypiera się winy.

**SKONCENTROWANE PŁOMIENIE SŁONECZNE** w butelce, to Tranowa Emulsja Scotta — najlepsza i najtańsza odżywka witaminowa. Emulsja Scotta krzepi ciało i wzmacnia odporność organizmu przeciwko skrofom, krzywicy (angielskiej chorobie) i chorobom zakaźnym, jak: grypa, kokałusz i gruźlica. Emulsja Scotta jest łatwostrawna i przyjemna w smaku i dlatego przez dzieci chętnie przyjmowana. Walory te posiada tylko prawdziwa Emulsja Scotta! Dla naszych dzieci niema nic lepszego!

## STOLECZNA

**Udział Francji w obchodzie rocznicy Kasy Mianowskiego.** Jak donoszą dzienniki paryskie, francuska Akademia Inskrypcji i Literatury, zaproszona do wzięcia udziału w uroczystości pięćdziesięciolecia Kasy Mianowskiego, która to uroczystość odbędzie się w Warszawie dnia 28 lutego, postanowiła na ostatnim posiedzeniu (z d. 12 lutego) wydelegować w tym celu swego wiceprezesa, p. Brunor'a. Natomiast Akademia Nauk moralnych i politycznych w Paryżu weźmie udział w wymienionej uroczystości przez wysłanie adresu, którego zredagowaniem zajął się p. Fortunat Strowski.

**Projekt nowej ustawy o państwowym funduszu drogowym.** Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt nowej ustawy o państwowym funduszu drogowym. Projekt nowej ustawy różni się znacznie od ustawy zeszłorocznej. Według nowego projektu, zmniejszą się poważnie świadczenia na rzecz funduszu drogowego od samochodów osobowych, taksówek, oraz autobusów, wzrosną zaś bardzo nieznacznie opłaty od samochodów ciężarowych.

**Zaproszenie do Polski gen. Baden Powell'a.** W dn. 20 b. m. wyjeżdża do Anglii komisarz międzynarodowy Związku Harcerstwa Polskiego, p. Ignacy Wołkowicz, celem zaproszenia twórcy harcerstwa, gen. Baden Powell'a, na międzynarodowy zlot harcerzy wodnych, który odbędzie się w Polsce w sierpniu r. b.

**MAGAZYN POŚCIELI R. Drzala.** Lwów — Chorażczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca koldry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia koldry po 6 zł., materace po 8 zł.

## Przyjęcie w konsulacie polskim w Nowym Jorku na cześć Heleny Keller.

Donoszą nam z Nowego Jorku: Konsul Jeneralny, dr. Mieczysław Marchlewski, wydał śniadanie na cześć pani Heleny Keller, Amerykanki, której dzieła przetłumaczone są na wszystkie języki świata. Helena Keller to jedno z najgłośniejszych nazwisk w Ameryce. Jest ona od urodzenia niewidomą i głuchoniemą, pomimo to jednakże dzięki nieprawdopodobnej wprost energii i inteligencji, zdobyła wykształcenie wzbudzające podziw. Porozumienie z panią Keller dokonywane jest zapomocą systemu znaków,

wykonanych przez uderzenie palcami w wewnętrzną stronę dłoni. Pani Keller bardzo szybko rozumie o co chodzi, nawet jeżeli jest mowa o tematach zupełnie abstrakcyjnych. W toaście na pomyślność Polski, dała pani Keller wyraz swej sympatii dla naszego kraju, który pragnęła przy sposobności odwiedzić. Interesując się problemem rozbrojenia, przeprowadziła dłuższą na ten temat rozmowę z Konsulem Marchlewskim, okazując wybitne zrozumienie dla moralnej strony tego problemu.

## Śmierć Wincentego Colla.

Głośny bandyta amerykański Wincenty Coll padł dosłownie podziurawiony, jak rzeszoto, kulami karabinu maszynowego.

Coll, liczący lat 23, był t. zw. „baronem piwnym“, który chciał wyrwać szmugiel alkoholowy na terytorjum dzielnicy Bronx od głośnego bandyty Schultza i Jacka Diamonda. Na tem tle Coll wykonywał napad na zwolenników Schultza, zabijając cztery osoby, które siedziały w pokoju przy kartach.

Schultz postanowił odwzajemnić im się za ten zdradziecki napad i pieczołowicie obmyślił plan zemsty. Szajka Schultza wyszła, że Coll telefonuje w pewnej chwili z apteki przy ul. 23-ciej. Natychmiast przed aptekę za-

jechał elegancki wóz, z którego wysiadł jeden z bandytów i wszedł do sklepu. Pod płaszczem miał on lekki karabin maszynowy typu Thompsona. Aptekarzowi i klientom kazał siedzieć cicho, poczem podszedł w stronę budki telefonicznej i najspokojniej otworzył ogień z karabinu maszynowego.

Po dokonaniu zbrodni bandyta wszedł do wozu i odjechał z towarzyszami.

W chwilę potem do apteki wpadła młoda żona Colla, która wyszła za niego dopiero przed miesiącem. Rzucała się z płaczem na ciało swego męża i oświadczyła, że zemści się ze jego śmierci.

## Zegar kwiatowy.



Jednym z najpiękniejszych miast południowej Ameryki jest stolica Argentyny, Buenos Aires. Piękne to miasto posiada szereg wspaniałych ogrodów publicznych. W jednym z tych ogrodów znajduje się olbrzymi zegar słoneczny, wykonany z żywych kwiatów.

## Ojczyzna trzech religij skomplikowaną mozaiką wyznaniową.

Palestyna jest ziemią świętą dla trzech religij: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Toteż ciekawe są stosunki wyznaniowe, panujące obecnie w tym kraju.

Spis ludności, który się odbył w 1931 r., wykazał, że liczba muzułman wynosi 750.000, żydów — 175.000, chrześcijan — 91.000 i członków innych wyznań przeszło 9.000, na ogólną liczbę 1.035.000 mieszkańców. O ile chodzi o zaludnienie, pod względem wyznaniowym, miast i wsi, to większość muzułman zamieszkuje wieś (przeszło 565.000) i tylko 185.000 miasta. Mimo to i w miastach stanowią oni znaczną większość, bo liczba chrześcijan w miastach wynosi wszystkiego 68 tysięcy, liczba zaś Żydów w miastach stanowi 128.000.

Muzułmanie stanowią większość w miastach: Jaffie, Haifie, Hebron, Na-

blus, Gaza, Lidda, Ramle, Medzdel, Safod, Akko, Tulkarer, Chan Uunis, Birseba, Besan i Dżenin; natomiast ludność żydowska przeważa w 3-ch miastach: Jerozolimie, Tell-Awiwie i Tyberjadzie, wreszcie ludność chrześcijańska panuje liczebnie w miastach: Betleem, Nazarecie, Ramallah, Betdżala i Szefa Amr.

Rzuca się w oczy znaczna liczba Żydów w Jerozolimie: 50.000 wobec 19.700 muzułman i 19.200 chrześcijan. Mimo to burmistrz Jerozolimy jest muzułmaninem. Ciekawem jest, że we wszystkich miastach, posiadających charakter świętości dla chrześcijan, jak Betleem, Nazaret, Ramallah i t. d., Żydów prawie, że niema. W Nazarecie jest ich 60, a we wszystkich pozostałych czterech miastach wszystkich po jednym Żydie.

## Pasje amerykańskie.

Każdy z nich posiada jakąś. Najbogatszy bankier Ameryki, Pierpont Morgan ma dwa zamiłowania: studia nad historią kościoła i badanie epoki Wiliama Shakespeare'a. Posiada on całą bibliotekę dzieł z tej dziedziny. Słyn-

Sędziwy John Rockefeller, senior milionerów Ameryki, gra, jak wiadomo, z pasją w golfa. Ale ma jeszcze jedno zamiłowanie. Wesoła muzyka tańczona, wykonana przez dobrą orkiestrę, pociąga go nadewszystko. Obiecał on swym domownikom, że gdy w roku 1939 skończy 100 lat, będzie w dniu urodzin osobiście dyrygował orkiestrą domową.

Słynny Henry Ford studjuje poważnie historję Ameryki. Założył on w Dieborne muzeum dziejów Ameryki.

Nie brak też wśród milionerów kapersów, graniczących z dziwactwami. Nowojorski bankier Persy Jonston zbiera kije i szpicruty. Dumą jego kolekcji jest kij, wycięty z drzewa, z którego był dom Lincoln'a.

Przemysłowiec Bruce ma najciekawszą na świecie kolekcję słoni, oczywiście nie żywych słoni, ale figurek, przedstawiających te zwierzęta, a wykonanych z wszelkich materiałów: jest ich 6 tysięcy, słoni ze szkła, kryształu, kości słoniowej, drzewa, bursztynu i wszelkich metali, zarówno szlachetnych, jak zwykłych.

Milioner Speare w Pittsburgu posiada kolekcję... dzwonów i dzwoneczków.

## Łotwa chce ograniczyć prawa językowe mniejszości.

Łotewski dziennik „Siegodnia“ zamieszcza wywiad z premierem Skujeniekiem na temat polityki rządowej w stosunku do mniejszości narodowej. Premier potwierdził wiadomość o projekcie ograniczenia używania języków mniejszościowych. Według nowego projektu język mniejszości będzie figurować w instytucjach rządowych na równi z jęz. rządowym w powiatach, gdzie niemniej 20 proc. ludności stanowi właśnie dana mniejszość.

## Miljonowa upadłość w Lipsku.

Jedna z największych hurtowni futer K. Tumpowsky w Lipsku ogłosiła upadłość. Ogólne zobowiązania firmy obliczane są na 2,6 milj. Rmk., z czego ca 1,7 milj. Rmk. przypada na dług bankowe. Duże straty poniosą wierzyciele zagraniczni. Aktywa są małe: składają się z dość wielkiego składu, pewnych udziałów w innych przedsiębiorstwach i ściąganych wierzytelności w kwocie tylko ca 30.000 Rmk.

## Gaje azalji na Wołyniu.

Mało komu wiadomo, że na wielkich przestrzeniach powiatu Kostopolskiego na Wołyniu rosną jedyne w Europie gaje azalji.

Gaje azaljowe pojawiają się koło Slucza, w gminie ludwipolskiej, i ciągną się pasem 8 kilometrów szerokim aż do Rosji Sowieckiej pod Zwiahel. Tworzą one kompleksy, obejmujące po kilkanaście dziesięcin i krzewią się najbardziej na ziemi po wyschnięciu bagna, wśród gąszczu lasów i cienistych zagajników. Dorastają 2 metrów wysokości a wśród lata pojawiają się na nich kwiaty żółto-pomarańczowy o czterocentymetrowej średnicy. Wówczas od gajów azaljowych unosi się i płynie daleko słodki, upajający zapach, — zapach zdradziecki, przed którym uciekają zarówno ludzie jak i zwierzęta. Pustka panuje dokoła egzotycznych kwiatów. Ptaki nie latają tamte dy, ani owady, ani ludzie nie pędzą bydła, bo wszystko, co dotanie się w zasięg niesamowitej woni, popada w bezład i usypia.

Gaje azaljowe rosną od niepamiętnych czasów na tej samej przestrzeni, nie zmniejszają się ani rozszerzają swego władania. Ile razy próbowano je przesadzać, zamierały natychmiast. Oderwane od ziemi bagnańce. Żyją tylko wówczas, kiedy wykopie się krzew wraz z ziemią, na której rosną.



## Wśród nowych książek i czasopism.

**Almanach — Kalendarz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na rok 1932.**

Interesująca ta książka jest niejako monografią pracy kobiecej w Polsce w ostatnim dziesięciu lat na wszystkich polach działania publicznego. Dowiadujemy się z niej o stanie szkolnictwa żeńskiego, o pracy i zdobyczach kobiet w literaturze, sztuce, teatrze, filmie, przemyśle, prasie, nawet w radio i sporcie. Zagadnienie opieki społecznej omówione zostało szeroko w szeregu artykułów i ujęte z ogólnego stanowiska. Wstęp do tych rozpraw stanowi szkic Zofii Moraczewskiej o działalności Związku I. O. K., oraz artykuł dr. Z. Daszyńskiej-Golińskiej p. t. „Równouprawnienie kobiet a cywilizacja”. W Almanachu zabraly głos wybitne działaczki polskie, oraz znane literatki, które z bogactwem dział beletrystyczny swymi nowelami, poezjami i szkicami, jak Dąbrowska, Pawlikowska, Wielopolska, Kruszevska, Naglerowa, Mortkowiczówna, Kuncewiczowa i inne. Nie pominięto też zagadnień mieszkaniowych, gospodarskich i kwestji ubioru. Znajdujemy na końcu książki dokładne zestawienie organizacji kobiecych w Polsce bez względu na barwę polityczną, oraz wykaz Władz i Urzędów państwowych w Rzeczypospolitej Polskiej. Bogaty zbiór ilustracji otwiera podobizna Prezydentowej Mościckiej, honorowej członkini Związku.

**Janina Strzelecka: Cele i zadania wychowawcze teatru dla dzieci i młodzieży.** — Bibl. Związku Pracy Obyw.

Kobiet, nr. 6. Wydział Kultury i Piękna. Warszawa 1931, str. 31.

W chwili organizowania się nowego typu teatru i w chwili najgorętszego zajęcia się społeczeństwa kwestjami wychowawczymi, pojawia się bardzo aktualna broszura Janiny Strzeleckiej o teatrze dla dzieci i młodzieży. Autorka, nie mając żadnych pretensyj naukowych, ani konstrukcyjnych, podaje materiał do rozważań, materiał obchodzący przede wszystkim ludzi, grających dla dzieci i piszących dla dzieciennego teatru.

Teatr dla dzieci i młodzieży uważa Strzelecka nie za rozrywkę, ale za niesłychanie ważne przygotowanie estetyczne, za uzupełnienie programów szkolnych, które o roli teatru zdają się zupełnie zapominać. Dlatego teatr dla dzieci nie śmie być magazynem starych dekoracji, starych sztuczek i starych pojęć, gdzie wszystko koliduje z aktualnym życiem dziecka i z tem, na co patrzeć ono będzie jako człowiek dorosły: teatr dla dzieci należy prowadzić i rozwijać zgodnie z duchem czasu i postępową formą, należy pokazywać w nim dziecku prawdę artystyczną obecnej doby — tak, jak się pokazuje dorosłym — tylko na odpowiednim poziomie i w sposób, dostępny pojęciu dziecka.

W repertuarze teatru dla dzieci proponuje Strzelecka zerwanie z tradycją „cudownych baśni” — na rzecz realizmu. Dziecko nowoczesne powinno w teatrze znajdować odpowiedź na pytania, które je dręczą w życiu. A więc

należy mu pokazać nie tylko sprawy jego świata, sprawy dzieci, ale i życie dorosłych, które jest nieprzebraną skarbnicą zagadki, westchnień, zazdrości, a często tragedji w życiu małego człowieka.

W dalszych uwagach podnosi Strzelecka ważność formy przedstawień. Dziecko wymaga konstrukcji prostej, ale wyjątkowo logicznej i nie pozostawiającej żadnej niepewności. Wycho-  
dząc z teatru, taki mały widz musi wiedzieć, co się stało z bohaterami i dlaczego, i musi czuć, że to co się stało, stało się sprawiedliwie, dobrze i że zadowala go najzupełniej.

Wreszcie zajmuje się autorka pedagogiczną pracą w teatrze dla dzieci. Chodzi tu nie tylko o wychowywanie przez treść wystawionej sztuki, ale o wpływ środowiska teatralnego na dziecko. Dziecko — przez to samo, że jest w teatrze, przeżywa ważne momenty psychiczne, zarówno dodatnie, jak ujemne, to też umiejętna organizacja teatru dla dzieci, odmienna niż dla dorosłych, wielką odgrywa rolę (zachowanie się należy widowni, kwestja miejsc, ciszy, spażniania się i t. p.).

Broszura Strzeleckiej rzucając szereg ciekawych zagadnień, rozwiązuje je zaledwie pobieżnie, pierwszym rzutem. Jest to tylko apel do wychowawców, do nauczycieli, rodziców i przyjaciół młodzieży, apel wynikły z współpracy autorki z zespołem „Jaskółki”, pierwszym w Polsce teatrem, który z pewną znajomością zagadnienia przystąpił do sztuki dla dzieci. Materiał, zebrany w teatrze Heleny Starskiej, otwiera ciekawą dyskusję i zasługuje w

całej pełni na rozpatrzenie przez wszystkich, którym racjonalne wychowanie dziecka leży na sercu.

J. G. Ł.

„Kobieta Współczesna”. Tygodnik. Ostatni Nr. 7-my tygodnika „Kobieta Współczesna” zawiera wiele interesujących i aktualnych artykułów — treść numeru poniżej podajemy: Marji Morstin-Górskiej — wiersz p. t. „Grzech”, następnie artykuł wstępny Stanisławy Adamowiczowej p. t. „Międzynarodowa Komisja Rozbrojeniowa”, artykuł dyskusyjny Janiny Oryńczyny p. t. „Nasi następcy”, Ireny Jabłowskiej — „U delegatki na konferencję w Genewie” i artykuł Haliny Siemieniekiej p. t. „Absurdalne pomysły”. W dziale literackim czytamy: Heleny Boguszewskiej — „Własne życie”, M. Gadowskiej — „In Bocca ki” i wiele innych. W dodatku „Mój Dom” Al Lupo, Wandy Jakubowskiej — „Rywal” artykuł Janiny Łaszczykowej p. t. „W miastach i miasteczkach”, „Związek Pań Domu” Marji Ankiewiczowej i różne przepisys kuchenne. Na tablicy robót — wzór na serwetkę, haft kolorowy — wzór Atelier Tekstylne.

„Świat Kobiety”. Jadwiga Krawczyńska „Kobiety na konferencji rozbrojeniowej”; prof. dr. Walery Goetel, „Przez ochronę przyrody do parków narodowych”; dr. Z. Krzemicka p. t. „Niekoronowana królowa polska”; Janina Osńska „Plotki o Ricie Rey”. Następnie Beaty Obertyńskiej poezje: „Dziwy i Sny”; Aurelii Wyleżyńskiej: „Głosy w powietrzu”; K. Hojnackiej: „Kultura towarzyska”; St. Niedenthala: „Defilada masek”, nowela; M. Halicz: „Kryzys urody”; Przegląd wydawnictw. — W praktycznej części korespondencja o wiosennej modzie, modele dziecięce, ubrania domowe, dzempry, kamizelki. Boboty ręczne ze szczegółami naturalnej wielkości, kursy trykotarstwa i siatki; artykuł gospodarski i przepisy kuchenne. — Pamiętamy, że w dobie kryzysu i konieczności rozmaitych redukcji, wielkie usługi oddaje paniom domu racjonalne czasopismo kobiece.

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

Nr. 1191/31. Umorzenie. Na wniosek p. Stanisława Strigla sekretarza urzędu miejskiego w Zakopanem, zarządza się celem umorzenia 3-ich weksli in blanco, ostemplowanych każdy po 3 zł. nie wypełnionych ani datą, ani sumą, a podpisanych na stronie frontowej w miejscu wystawcy przez Leopolda Winnickiego jako przewodniczącego Zarządu Uzdrowiska obok pieczęci urzędowej Zarządu Uzdrowiska, oraz na grzbiecie w miejscu remitenta przez Marjanę Jamontta, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 od daty tego edyktu przedłożył Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd te weksle za umorzone i bez znaczenia.

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Nowy Targ, 26 stycznia 1932. 1135-3

T. 356/31. Michałowi Bięko we Lwowie zaginęły dwie książeczki wkładowe: Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 117.871 na dol. 287.35 na nazwisko Karolina Kalwasowa i Galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 227.263 na 500 zł. na nazwisko Karoliny Kabrasowa. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna książeczki te za umorzone.

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 stycznia 1932.

T. 344/31. Janowi Bednarskiemu w Zimnej Wodzie zaginęły książeczki wkładowe Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 186.240 na zł. 70.10 i Nr. 207.482 na zł. 590.62. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna książeczki te za umorzone.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 28 grudnia 1931.

### LICYTACJE.

V. E. 3531/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 marca 1932, godz. 10, biuro 103 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 716 gm. Stanisławów, składającej się z parceli budowlanej. Przynależność: dom dwupiętrowy i jednopiętrowy. Wartość szacunkowa 62.300 zł. Najniższa oferta 31.150 zł. Poniżej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział V.

Stanisławów, 24 stycznia 1932.

E. 668/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 marca 1932 o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja 9/16 części realności whl. 571 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Na realności tej stoi dom frontowy murowany. Wartość szacunkowa 14.040 zł. 79 gr. Najniższa oferta 7020 zł. 40 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w godzinach rządowych w tut. Sądzie biuro Nr. 66.

Sąd grodzki na Podgórze, Oddział III.

Kraków, dnia 28 stycznia 1932.

E. 69/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy Jakób Perlberger w Krakowie i Mojżesza Dreifussa w Jarosławiu odbędzie się dnia 23 marca 1932 roku o godzinie 10.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr.

29 licytacja 3/4 części realności whl. 1387 gm. Jarosław, składającej się z parceli budowlanej lkat. 119 o powierzchni 510 metrów kwadratowych Nr. 79 (miasto) położonej przy ulicy Grodzkiej w Jarosławiu, na której znajdują się: 1) budynek front. 2-piętrowy murowany, cały podpiwniczony, blachą kryty, o 21 ubikacjach, 2) budynek parterowy murowany, blachą kryty, w którym mieszczą się 4 komórki i 1 mieszkanie jednoizbowe z werandą, 3) budynek parterowy murowany, pałą kryty, w którym mieszczą się 3 komórki i 2 ubikacje, nadające się na pracownię. Wartość szacunkowa 3/4 części realności whl. 1387 gm. Jarosław wynosi 74.205 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż tej realności nie nastąpi, wynosi 37.102 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty może każdy chęć mający kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym biuro Nr. 29. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed rozpoczęciem licytacji. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są spisane bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu tegoż Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika dla doręczenia w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Sąd grodzki, Oddział VI.

Jarosław, dnia 26 stycznia 1932.

E. XVI. 1685/27. Edykt licytacyjny. Dnia 6 kwietnia 1932 godzina 10 w sali XVI odbędzie się licytacja realności ks. gr. gm. Lwowa whl. 962/IV. Dwupiętrowy dom czynszowy przy ul. Sakramentek 24, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 232.722 zł. najniższa oferta: 116.361 zł. oraz 963/VI. Dwupiętrowy dom czynszowy przy ul. Sakramentek 26, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 201.781 zł. najniższa oferta 100.890 zł. 50 gr. do obu tych realności należą przynależności, jak okna, drzwi, wanny opisane w protokole ocenienia i ocenione na kwoty 4.968 zł. oraz 5.763 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 8 stycznia 1932.

III. E. 3517/30. Edykt. Dnia 9 marca 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się licytacja całej realności obj. whl. 149a, ks. gr. gm. kat. Nadzicjów, o powierzchni 74 a 70 m kw., stanowiącej grunt orny i kośny Dmytra Meletyna własnej. Wartość szacunkowa 2136 zł. Najniższa oferta 1424 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział III.

Dolina, dnia 21 stycznia 1932.

E. 5164/30. Dnia 26 lutego 1932 godzina 9.30 odbędzie się licytacja realności whl. 1060 gm. Tudiów i whl. 131 gm. Rożen mały. Najniższe oferty 1845 zł. 32 gr. i 2884 zł. 80 gr. poniżej których sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Kuty, 15 stycznia 1932.

E. 1165/31. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie przeciw Główni Szczepanowi i tow. odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 502 gm. Lipnica wielka wartości szacunkowej 11.950 zł. 80 gr. o najniższej ofercie 7.967 zł. 20 gr. a to dnia 6 kwietnia 1932 r. o godz. 9 w Sądzie tut. w biurze Nr. 2.

Sąd grodzki, Oddział II.

Ciechłowice, dnia 29 stycznia 1932.

E. 4304/30/7. Edykt Licytacyjny. Na wniosek Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 21 marca 1932 godz. 9-ta biuro Nr. 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Klary Sporn w Buczaczu składających się z pb. lk. 676/1 pgr. lk. 2029/2 wartości 1520 zł. Najniższa oferta 760 zł. Osoby roszcujące sobie prawa rzeczowe do powyższych realności winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji gdwz później nie będą ich mogły dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 31 grudnia 1931.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Edykt. Powódka Komunalna Kasa Oszczędności powiatu śniatyńskiego w Śniatynie przez dra Skibę w Śniatynie wniosła pozwy wekslowe do Cw. 192/32 Cw. 193/32 przeciw Leontynie Laszkiewicz i Antoniemu Laszkiewiczowi o 1000 zł. i 800 zł. Ponieważ miejsce pobytu tychże jest nieznane ustanawia się dla nich kuratorem dra Goldstauba adwokata w Śniatynie, który zastępować ich będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo aż sami się zgłoszą lub ustanowią pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział I.

Śniatyn, 30 stycznia 1932.

### UPADŁOŚCI.

I. Sa 24/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Manesa Friedmana, zegarmistrza w Krośnie. Komisarz ugodowy Dr Stefan Wojnarski, sędzia Sądu grodzkiego w Krośnie. Zarządca ugodowy Dr. Samuel Kurzer, adwokat w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 11 dnia 23 września 1931 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 września 1931 r.

Jasło, dnia 14 sierpnia 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I, cyw.

Sa 154/31/52. W sprawie ugodowej Władysława Górskiego, audjencję ugodową odracza się na dzień 4 marca 1932 godz. 11 S. 17 Sądu tut. Rutowskiego 13.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 16 lutego 1932.

S. 2/26 326. W sprawie konkursowej do majątku firmy „Riva” zakłady dla wyrobu mydła perfumeryj i przetworów chemicznych we Lwowie wobec śmierci dotychczasowego zarządcy masy Karola Litwaka ustanawia się w jego miejsce zarządcą konkursowym adwokata dra Józefa Mellera we Lwowie.

Sąd okręgowy.

Lwów, 5 stycznia 1932.

Sa 144/31/40. W sprawie ugodowej Izaka Laptera we Lwowie, audjencję ugodową odracza się na dzień 22 lutego 1932 godz. 10 S. 17 Sądu tut. Rutowskiego 13.

cza się na dzień 22 lutego 1932 godz. 10 S. 17 Sądu tut. Rutowskiego 13.

Sąd okręgowy.

Lwów, 15 lutego 1932.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 106/30/8. Edykt. Teofil Górecki syn Mikołaja i Joanny z Kuśnierzy urodzony dnia 22 listopada 1883 w Piotrowicach i tam ostatnio zamieszkały, wyemigrował dnia 10 maja 1917 w celach zarobkowych do Ameryki Północnej, gdzie przebywał w Detroit Michigan i od stycznia 1920 pozostaje bez wieści. Celem uznania go za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu albo obrońcy węgla małżeńskiego, którym ustanawia się pana dra Józefa Majkę adwokata w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 29 grudnia 1931.

I. T. 2/32. Edykt. Jan Wawrzakowicz, rel. rz. kat., syn Józefa i Salomei z Balawajdrów, urodzony 25 sierpnia 1895 w Komborni, powiat Krosno, żołnierz 18 p. p. armji austriackiej, zaginął na wiosnę 1915 roku na froncie rosyjskim pod Koszycami. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział II, cywilny.

Jasło, dnia 29 stycznia 1932.

T. 623/29. Izak Syma Orbach, urodzony 1887 w Leżajsku, zaginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 18 czerwca 1931.

T. 114/28. Grzegorz Stadnicki, urodzony 1885 w Kamionce lasowej Piratyn, jako cwa-kuowany przez Rosjan zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 16 czerwca 1931.

T. 240/31. Teodor Artymyszyn, urodzony 1893 w Kamionce Lipnik, wyemigrował do Rosji, gdzie w r. 1918 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 20 listopada 1931.

T. 277/31. Jan Leszczyński, urodzony 1901 w Hucie Lubyckiej, zaginął jako żołnierz polski. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 9 listopada 1931.

T. 228/29. Michał Struk, urodzony 1899 w Kamionce włoskiej, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 4 grudnia 1931.



# Tysiąc robotników rolnych z rodzinami może wyemigrować w lutym do Argentyny.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że w miesiącu lutym będzie mogło wyjechać 1000 robotników rolnych, nieposiadających wezwań z Argentyny. Mogą to być również rodziny rolnicze bezdzietne lub z dziećmi, albo też rodziny robotnicze.

Niezależnie od tego bez wezwań mogą wyjeżdżać żydowscy robotnicy niefachowi i rzemieślnicy, jak również rodziny osadnicze, posiadające poza opłatą kosztów podróży przynajmniej dol. 150 na rozpoczęcie gospodarki na własnej działce i zamierzające osiąść w Misiones.

Koloniści mogą osiedlić się w prowincji Obera, która jest już zasiedlona w promieniu 20 km. i położona jest na ziemiach urodzajnych, w głębokich lasach. Wysokie położenie zapewnia większą zdrowotność, brak febrę wskutek nieobecności moskitów i lepszy klimat niż nad brzegami rzek i w kotlinach. Na kolonii Obera spotyka się Słowian, Polaków, Rusinów i Rosjan. Liczba ich stanowi w przybliżeniu najmniejszą część rodzin.

Loty czyli działki ziemi są jeszcze do nabycia lub do odkupienia z rąk prywatnych w doskonałym położeniu. Należność za loty rządowe można spłacać przez kilka lat po 100 peso rocznie tj. około zł. 230.

Następna kolonia, Campo Grande, liczy dziesiątki tysięcy hektarów i czeka na kolonizację. Ziemia nie jest jeszcze pomierzona; nadaje się do celów uruchomienia kolonii polskich, gdyż przez kolonję Obera staje się możliwa zbliżenie się do polskich osad w Brzylji.

Emigrant wyjeżdżający z Polski, musi być uświadomiony, dokąd jedzie, aby w drodze nie dał się namówić do Eldorado czy do Paragwaju, albo też do innych prowincji argentyńskich, np. Chaco, gdzie klimat jest niezdrowy i Polaków niema, woda słona itp.

Osadnicy po przybyciu do Buenos Aires (portu argentyńskiego) korzystają z bezpłatnych biletów kolejowych do Misiones.

Emigrant na zakup ziemi winien posiadać najmniej 500 peso gotówki

na rozpoczęcie gospodarstwa, na utrzymanie się do zbiorów, pobudowanie domu itp. Osobno winien posiadać 1000 peso na utrzymanie w drodze licząc od Buenos-Aires, na dojazd samochodem ciężarowym z Misiones do Campo Grande. Rząd argentyński nie posiada w Posadas hotelu emigracyjnego, ani nie daje środków lokomocji z Posadas na kolonję.

Znajdujący się w Posadas Patronat Polski będzie mógł w pewnym procen-

cie rozmieścić wychodźców w koloniach starszych, w stronach zaludnionych, gdzie znajduje się do nabycia — po taniej cenie (50 do 500 peso) gospodarstwa.

Pożądanem jest, aby rodzina osadnicza składała się przynajmniej z 3 osób zdolnych do pracy.

Bliższych informacji udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie (ul. Marszałkowska 124) i Oddziały oraz Agencje na prowincji.

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 18 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Transmisja z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu i hejnał. — Odczytanie program na dzień bieżący. — 12.10: Transmisja z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Meteor. — 12.15: Transm. z Warszawy. Odczyt III. „Organizacja Gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków”, wygł. p. Stanisław Chyliński. — 12.35: Transm. z Warszawy. XVI-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydział Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy, wspólnie z Polskim Radiem. — 14.00—15.00: Przerwa. — 15.00: Płyta gramofonowa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy, oraz giełda pieniężna. — 15.15: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 15.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. — 16.05—16.20: Płyty. — 16.20: Transmisja z Warszawy. „Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor Lucien Roquigny. — 16.40—17.05: Sluchowisko dla dzieci starszych: „Pod obce Niebo” Ireny Mrozowickiej. — 17.10: Transmisja z Warszawy. „Jak długo żyją zwierzęta”, wygł. dr. Marjan Gieysztor. — 17.35: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: pp. Jadwiga Lewicka (sopran); arje z oper kom. rosyjskich, Olga Lewicka (fortep.) Roberta Schumann „Karnawał”, Leszek Reychan (tenor) arje operowe. Akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 18.10: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Transm. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19.25: „O dwóch katastrofach Biblioteki Watykańskiej”, wygł. prof. Jan Bolesław Liwoczyński. — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljton p. t. „Polskie rodzeń-

stwo Szwejk”, wygł. p. Cezary Jellenta. — 20.15: Transm. z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Mara Gabrielli (sopr.) i Ludw. Urstein (akomp.). — 21.10: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 21.15—22.00: Transmisja z Wilna. Sluchowisko „Dies irae” Micińskiego. — 22.00—23.15: Transm. z Warszawy. I część rewji z „Morskigo Oka”. — 23.15: Transm. z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Meteor. — 23.20—24.00: Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela” we Lwowie. Transmisja na wszystkie stacje Polskiego Radja.

## Notowania giełdowe.

### GIELDA PIENIEŻNA.

Lwów, dnia 16 lutego 1932.

Gazy wsch. 7.75 do 8.—

Ruch słaby usposobienie spokojne.

Dolar w obr. przyw. 8.88.

### GIELDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie większe obroty w życie i owsie oraz egzekutywnie ikupno otręb żytnich. Owies poszukiwany zwiększył w cenie. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

### Ceny giełdowe.

Loco Podwołoczyska.

Zyto małop. jednol. od 22.75 do 23.—; owies dwor., niezadecyzowany od 22.50 do 23.50; Lubin niebieski od 15.— do 16.—; otręby żytnie od 12.— do 12.25.

### Ceny rynkowe.

Owies małop. dwor. zadecyz. od 21.25 do 21.75; owies zbior. od 19.— do 19.50. Loco Lwów. Owies małop. dwor. zadecyz. od 21.75 do 24.25; niezadecyz. od 25.— do 25.50. Inne kursy niezmienione.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

### GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 lutego.

PAPIERY PROCENT: 3% poz. bud. 33.25—34.00; 4% poz. inwest. 89.—; 5% poz. konwers. 40.50; 6% poz. dolarowa 57.25; 4% poz. dolarowa 48.50—49.25; 7% poz. stab. 56.50—57.25.

WALUTY: Dolar 8.87.

DEWIZY: Belgja 124.46; Holandia 361.25; N. Jork 8.90.9; Paryż 35.16; Praga 26.40; Szwajcaria 174.18; Berlin 211.85; Londyn 30.70—30.71; Włochy 46.40.

AKCJE: Bank Polski 99.00—99.50.

### W E Z W A N I E.

Wzywa się wszystkich wierzycieli firmy „Jawodrzew” Polskie Zakłady Obróbki Drzewa, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, by w terminie trzymiesięcznym od dnia ogłoszenia, zgłosili swoje pretensje na ręce podpisanego likwidatora. 1210

Lwów, dnia 16 lutego 1932.

(—) Maurycy Mann

Lwów, Gródecka 26.

### W E Z W A N I E.

Wzywa się wszystkich wierzycieli firmy „Maurycy Mann” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, by w terminie trzymiesięcznym od dnia ogłoszenia, zgłosili swoje pretensje na ręce podpisanego likwidatora. 1211

Lwów, dnia 16 lutego 1932.

(—) Maurycy Mann

Lwów, Gródecka 26.

Z powodu likwidacji firmy „Małopolska Centrala Rur” Spółka z ogr. odp. we Lwowie, wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji u likwidatorów p. Adolfa Finkelsteina, Lwów, Słoneczna 47 lub p. Mechla Solda, Lwów, Kazimierzowska 25, w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia. Likwidatorowie:

Adolf Finkelstein

Mechel Sold.

## MEBLE ANTYCZNE I MEBLE NOWOCZESNE

Wybór wielki ceny niskie — poleca

ZIELIŃSKI — KOŁŁATAJA 8

przejście również przez Pasaż Kino Marysieńka.

## ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY

NORBERTA STARKMETHA

Lwów, św. Zofji 15, I p.

Godz. przyjęć 9—1, 3—6.

## ZAKŁAD UMUNDUROWANIA

dla PP. Oficerów i Urzędników państwowych oraz MAGAZYN I PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH JÓZEFA SEGETY, Lwów, Piłsudskiego 18.

Rok założenia 1893. — Dogodne warunki spłaty.

KUPUJĘ używane gramofony, i płyty — Wyposażalnia gramofonów i płyt „Olimpia”, plac Strzelecki 12 a. Tel. 13-33. Przyjmuje się gramofony do naprawy. 751-20

STELLA OLGIERD.

28)

# Na nowiu...

Powieść.

Upalny czerwiec bił w ziemię żarem dni bezdeszczowych, kosi świeciły niebysze żniwo, stogi siana wyrastały niemal w oczach na łąkach i ugorach.

W chacie Chwedki rozsiedli się zwykli goście, owi czterej mężczyźni, którym takie płomienne spojrzenia słała Tamara w ów wieczór pamiętny, poprzedzający zabójstwo Janka Kocmury. Od owej chwili bywali częstymi gośćmi, interesując się dziewczyną, której spojrzenia owego wieczoru obiciewały, może mimowolnie nawet, niebo... każdemu z nich...

Wizyty te nie na rękę były Chwedce, nie na rękę też z różnych względów i Tamarze. O każdy jej krok dopytywało się czterech mężczyzn, a chociaż może w owym zainteresowaniu się jej osobą nie było jeszcze nic poza zwykłym samczym podrażnieniem, bardzo łatwo mogło przerodzić się w nienawiść z chwilą, kiedy okazałoby się, że zabiegi wszystkich czterech muszą spełznąć na niczym i wówczas nienawiść odsoniłaby im może

te szczegóły, na które dzisiaj, ogarnięci pożądaniem zmysłowym, nie zwracali uwagi. Tamarze dotychczas udawało się wmawiać we wszystkich czterech (pilnowała się wzajemnie i to było też korzystne dla dziewczyny), że brat, który pracuje w fabryce w Warszawie, pilnuje jej cnoty, jak oka w głowie, że zabiłby ją chyba, gdyby się dowiedział o jej grzechu, a temu z kim-by zgrzeszyła, polamałby kości. Brata tego, na szczęście, nie widzieli dotąd, gdyż drożka, prowadząca z szosy, którą szli w odwiedziny, była widoczna z okien chaty, co pozwalało Szocie zawsze w porę zniknąć... A jeśli miał wrócić wieczorem z drogi, a w chacie byli nieproszeni goście, to już Chwedko umiał to odpowiednio urządzić. Zresztą odwiedziny ich miały i swoją dobrą stronę: oto chroniły do pewnego stopnia dom Chwedki przed możliwością podejrzeń ze strony tak sąsiadów dalekich, (blisko nie było!) jak i „zielonych”, w których chata, na uboczu stojąca, mogłaby wzbudzać... zaciekawienie.

Tamara siedziała przy otwartym oknie, w świetlicy, a na krzesłach, wokół niej czternastu mężczyzn usiłujących zabawić nadąsaną dziewczynę. Przy stole, przerzucając szybko migające klocki, robiła koronkę Chwedkowi, według wzorów, jakie niedawno przywiozła jej z Warszawy Tamara. Mimo, że pracy miała dość przy gospodarstwie, musiała się tak urządzić, na wyraźne życzenie Tamary, aby w czasie odwiedzin strażników konieczne była obecna w świetlicy.

Mogła wprawdzie Tamara pozbyć się natrętów, jakimi coraz bardziej stawała się dla niej czterej zakochani strażnicy: oto mogła poprościć inspektora Kowalskiego, aby przeniósł ich na inny odcinek, ale właśnie przecie jak ognia bała się tego, aby przypadkowo niewydało się, że krewnymi nazywa chłopcy i chłopkę z pod Chorzel, bo wtedy możeby i inne rzeczy mogły wyjść na jaw, które Tamara pragnęła z całej duszy zachować w tajemnicy, chcąc mieć swobodę zupełną.

Chwedko przesunął się po podwórzu, krzątając się sam około gospodarstwa. W pewnej chwili, kiedy ściemniało się już dobrze, coś musiało zwrócić jego uwagę, bo przystanął, nadsłuchując uważnie, wreszcie donośnym głosem zawołał:

— Ho-ho! a kto tam chodzi koło mojego siana? Czekajcie łobuzy, dam ja wam, niechno was tylko złapię!

Nie kwapił się jednak biec w stronę kędy na łące, o kilka stajni za domem, wznosiły się stogi siana. Przeczekał chwilę i znowu krzyknął:

-- Ho-ho! kto tam chodzi?...

Noc zapadła już głęboka. Ciężkim kamiennym snem spała w samotności na skraju lasu stojąca chacie Kasia, kiedy z chaty ostrożnie wysunął się mężczyzna. Był tylko w białej koszuli, na wypadek, gdyby go spotkał ten który poprzednio odbierał od niego konia. Rozzejrzał się dokoła, stał chwilę, przywarłszy plecami do białej ściany domu, poczem z wolna zesuwał się po czół na drugą ścianę boczną, tworząc niewidoczną dla oka plamę. Wreszcie, po chwili, przekonawszy się, że cisza niezmącona panuje dokoła, oderwał się od ściany i zginął w lesie. Mimo panujących ciemności szedł pewnie, drogę znał widać dobrze, chociaż w ciemności las, nawet temu, kto się doskonale orientuje, tak w oczach się zmienia i tak wydaje inny, że błądzić w nim nie trudno.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.